GŁOS POMORSKI

Nr. 266 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 15000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie 472 000 mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie 484.000 mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 500.000 mk., do Niemiec 580.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— fro., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Pow'atowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193 Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 10.000 mk., w dziale reklamowym na stronie 3-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłok dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 21-go listopada 1923. | Telefon nr. 50 i 51.

Kiedy Erhardt rozpocznie walkę?

Naródniemiecki znajdzie się w obliczu klęski głodowej. Erhardt zapowiada jednolity front zbrojny przeciwko Francji.

Kiedy Erhardt zamierza rozpocząć walkę?

Wiedeń, 19. 11. (Pat). „Der Morgen" donosi za szwedzkim dziennikiem „Sud-Svenska Dagesbladet" wywiad korespondenta tego dziennika z Erhardtem.

Na pytanie, kiedy Erhardt zamierza rozpocząć walkę, odpowiedział on:

Termin u nie da się ustalić. Walka wyłoni się sama przez się w najbliższym czasie. Gdy naród niemiecki znajdzie się w obliczu klęski głodowej, wynikną w całym kraju niepokoje. Wówczas my wkroczymy i zaprowadzimy porządek.

Na pytanie, co się stanie w razie interwencji Francji, Erhardt odpowiedział: Jeżeli Francja podejmie jakiekolwiek kroki, wówczas stanie ona wobec kraju, który przed niczem cofać się nie będzie. W wypadku takim pokój światowy będzie poważnie zagrożony. Gdy wybije godzina, wówczas znajdzie się i dostateczny materjał ludzki i broń potrzebna.

Naród niemiecki stanie wtedy jednomyślnie przeciwko wspólnemu wrogowi, t. j. przeciwko Francji"

Stresemann niewyda już ani feniga

na podtrzymanie oporu w Ruhrze.

Utworzenie dyrektorjatu w Niemczech wywołuje groźne komplikacje.

Berlin, 19. 11 (Pat) We wczorajszej swej mowie kanclerz Stresemann poruszając sprawę zagłębia Ruhry, oświadczył, iż rząd Rzeszy nie może w dalszym ciągu wypłacać zapomóg ludności zagłębia, ponieważ pociąga to za sobą wielkie wydatki, dochodzące do 300 miljonów marek rentowych miesięcznie.

Suma ta wyczerpałaby w ciągu kilku miesięcy kredyt Rzeszy, doprowadzając do nowej katastrofy finansowej. Odpowiedzialność za to — mówił Streseman — spada na Francję.

Przechodząc do omówienia stosunku rządu Rzeszy do Saksonji i Bawarji, zaznaczył kanclerz, iż sytuacja w Bawarji nie zagraża życiu lub mieniu obywateli, wobec czego rząd Rzeszy nie ma podstaw do interwencji.

Cała odpowiedzialność za ostatni zamach spada na jego przywódców.

W dalszym ciągu kanclerz Streseamann ostrzegał przed utworzeniem dyrektorjatu. złożonego z osobistości, stojących poza parlamentem, uważając, iż narażałoby to Rzeszę na niebezpieczeństwa wewnętrzne i zewnętrzne.

Stresemann prowokuje Francję.

Stresemann, chełpi się, iż udało mu się poróżnić Francję z jej sprzymierzeńcami.

Wiedeń, 19. 11. (Pat.) „Sonn- und Montagszeitung" donosi z Berlina: Kanclerz Stresemann wygłosił wczoraj na posiedzeniu frakcji niemieckiej partji ludowej mowę, w której zażądał dla siebie votum zaufania.

W wywodach swoich kanclerz zaznaczył, że uczyniono mu zarzut z tego powodu, iż rozpoczął rokowania z Francją.

Jednakże — mówił kanclerz — rokowania te muszą być prowadzone nawet, gdyby nie miały one widoków powodzenia.

Wszystkie kroki rządu niemieckiego bądź to natury politycznej, bądź dyplomatycznej, przyczyniły się do celowego współdziałania obu państw anglosaskich.

Dzięki temu nastąpiło odsunięcie się Włoch od ich sąsiada oraz chwiejne stanowisko Belgii. Następstwem tego jest sytuacja, w jakiej się znalazła Francja.

W sytuacji tej — zaznaczył Stresemann — Francja nie potrafi wytrwać przez czas dłuższy.

Okres obecny ma wszelkie znamiona gorączkowego okresu przejściowego.

Kanclerz nie może czynić nadziei, aby w Niemczech w najbliższych dniach nastąpiła poprawa sytuacji.

W dalszym ciągu swej mowy kanclerz sprecyzował stanowisko rządu wobec zagadnień aktualnych i podkreślił, że gabinet widzi się zmuszony odrzucić dalszą międzysojuszniczą kontrolę wojskową w Niemczech.

Francja — zaznacza kanclerz — żąda od nas praw podobnie wydania Kronprinza. Żądanie to oczywiście odrzucimy.

Mowę kanclerza przyjęto burzliwymi oklaskami, poczem uchwalono votum zaufania 206 głosami przeciw 11.

Konferencja Ambasadorów nie pozwoli na tajne zbrojenia w Niemczech.

Paryż 19. 11. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Konferencji Ambasadorów osiągnięto porozumienie w sprawie podjęcia działalności międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Narady w sprawie powrotu b. następcy tronu do Niemiec trwają.

Rezultaty głosowania do Sejmu Gdańskiego.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, 19 listopada.

Gdańsk niezwykle się ożywił podczas wyborów.

Tłumy ludzi wyległy na ulicę.

Słoneczny i pogodny dzień sprzyjał masom, przelewającym się przez główne ośrodki miasta. Agitacja przedwyborcza, rozpoczęta w sobotę wieczorem, w niedzielę doszła do zenitu.

Wysłannicy różnych partyj, agitatorzy, wszystko to w gorączkowym ruchu ispieszyło przez miasto, w ostatniem kaptując niezdecydowanych, lub łapiąc nieświadomych.

Nacjonaliści rozwinęli cały swój aparat agitacyjny. — Ściągali do urn wyborczych kogo się tylko dało: zgrzybiałych starców, schorzałe kobiety, nawet takich, którzy nie mieli prawa głosu.

Niestety ze strony polskiej nie można było zaobserwować tak wielkiego zainteresowania, do tej wielkiej akcji przedwyborczej

Nawet tu, w obliczu niemieckiego niebezpieczeństwa wyborcy - polacy nie umieli się wznieść ponad interes osobisty, prywatę

Wielu można było zanotować takich, którzy głosowali na listę centrową, ze względów np. takich, że lista wyborców polaków i układ na niej osób, nie odpowiadał sympatjom danego wyborcy.

Z ogólnej liczby podanych głosów 161.124 przypadło na poszczególne partje mandatów:

Nacjonalist. partję niemiecką wybrano 33 posłów.
Zjednoczona partję socjalist. — 29 posłów.

Giełda pieniężna

z dnia 20 listopada

Złoty polski	320 000
Marka niemiecka	0,00000
Dolary Stanów Zjedn.	2.175.000
Franki francuskie	113.000
„ belgijskie	96 200
„ szwajcarskie	375.000
Funt szterling ang.	9.200.000
Liry włoskie	87 000
Guldeny holenderskie	800 000
Korony szweckie	565.000
Korony duńskie	364.000
Korony norweskie	512.000
Korony czeskie	62.000

Zjednoczenie urzędników, pracowników i robotników — 3 posłów.
Centrowców — 16 posłow.
Rybaków — 1.
Niemiecką partję postępową — 8.
Komunistów — 11.
Niemiecko-społeczną — 7.
Niem. Gdańską partję ludową — 6.
Polaków — 5.
Brieskorna wybrano posłów.
Brieskorna — nie wybrano żadnego posła.
Lokatorów —, 1.
Rozbite głosy — nic.

Oblicze Sejmu gdańskiego.

Grudziądz, 20. listopada.

Rezultaty wyborów do Sejmu gdańskiego bynajmniej nie wskazują, aby mógł nastąpić nowy kurs w polityce Wolnego Miasta względem Polaków-Gdańszczan; również nic nie wskazuje, że nastąpi zwrot w ustosunkowaniu się Gdańska do polski.

Kurs nadal będzie panował ten sam.

To jasne, a wymowa tego jest wynik wyborów.

Sejm gdański podzielił się mniej więcej na trzy podstawowe ugrupowania pod względem siły liczebnej nieomal, że równorzędne.

Opozycja rozporządza 45 głosami: (socjaliści, komuniści, Polacy).

Partja środka liczy 35 mandatów.

Prawica posiada 40 mandatów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że języczek u wagi — centrum skłaniać się będzie raczej do prawicy, co stanowi, że w Gdańsku zapanuje nadal ten sam system rządów

Co do listy polskiej, to wyszła ona z walki wyborczej o dwa mandaty uboższa.

O przyczynach osłabienia sił polskich w Gdańsku pisaliśmy w wczorajszym numerze, jednakże wypada nam jeszcze stwierdzić, że ani pierwotna liczba mandatów do Sejmu gdańskiego, ani teraźniejszy wynik wyborów, nie jest bynajmniej wykładnikiem siły żywiołu polskiego.

Moglibyśmy, powinniśmy wybrać o wiele więcej posów.

Dlaczego tak się stało?

Za „Gazetą Gdańską" podajemy przyczyny naszej klęski, które leżały zarówno w sferze naszych właściwości polskich, jak i w warunkach natury od nas niezależnej:

„Więc lista wyborcza była bardzo nieszczęśliwie ułożona, zawierała cały szereg niedopuszczalnych, wprost karygodnych braków i luk, dużo nazwisk, które się nie powinny na niej znajdować, a brakowało kandydatów, gwarantujących zdobycie pokaźnej ilości głosów.

Dalej agitacje już w samem założeniu postawiono fałszywie, a przeprowadzono ja pod każdym względem niedbale, nawet w wielu wypadkach — wprost skandalicznie: widać było, że wzięli się do tego ludzie najzupełniej niepowołani, a pozatem jedności nie rozporządzające niezbędnemi kwalifikacjami umysłowemi, aby skutecznie kierować tak skomplikowaną maszyną, jak wyborami.

Wreszcie wskutek klauzul § 33 konstytucji dużo Polaków nie mogło się naturalizować, dalej mieliśmy formalny najazd niemieckich optantów, no i głosowali nieprawnieni do tego".

Bądź co bądź, trzeba przyznać, żeśmy wyszli z wyborów do Sejmu gdańskiego o dwa mandaty ubożsi.

Ale nie to stanowi powód do smutnych refleksji, właściwie należy nam się głęboko zastanowić nadtem, że reprezentacja polska w Sejmie gdańskim ani poprzednia ani obecna nie jest wykładnikiem naszej siły.

Czas klęski należy wyzyskać nie do smutnych rozważań ale do realnej akcji na przyszłość.

Zjazd oficerów rezerwy w Poznaniu potępia politykę w wojsku.

Za rozwiązaniem Strzelca i P. O. W. — Ogólny protest oburzenia z powodu wypadków krakowskich.

(Od naszego korespondenta.)

Poznań, 19 listopada.

W Poznaniu odbył się w niedzielę ubiegłą zjazd oficerów rezerwy, aby podnieść swój ważki głos w **obronie świętych haseł żołnierza polskiego.**

Był to zbiorowy

wyraz oburzenia

z powodu krwi przelanej w Krakowie. —

Mocne słowa grzmiały pod adresem tych, którzy nie bacząc na mundur wojskowy, ręce swe kalają brudną agitacją wywrotową.

Świętem oburzeniem grzmiały przemówienia naszych oficerów rezerwy.

Podnieśli oni wysoko sztandar obowiązku Żołnierza i Obywatela — a dla wyrzutków społeczeństwa, dla gloryfikatorów zbrodni krakowskiej, dla komunistów, ośmielających się przebierać w nasz mundur polski — znaleźli jeden jedyny okrzyk —

Precz z Armji!

Pod sąd!

*

Po uroczystej Mszy św. w kościele farnym członkowie Zjazdu wyruszyli w pochodzie przez ulice miasta z orkiestrą na czele do sali Apollo, w której nastąpiło

otwarcie Zjazdu.

Na estradzie zasiedli członkowie prezydjum z generałem R a s z e w s k i m na czele, wojewodą B n i ń s k i m, posłami, przedstawicielami różnych organizacji. Zjazd otwiera prezes Związku Oficerów Rezerwy Z. Z. Rzeczypospolitej major C h ł a p o w s k i.

Major Chłapowski na wstępie, otwierając Zjazd, wnosi okrzyk:

— Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje! Prezydent Rzeczypospolitej niech żyje!

Zebrani zrywają się z miejsca. Z tysiąca piersi wnosi się okrzyk, jak huragan:

— Niech żyje!

Prezes Związku Oficerów Rezerwy mówi o ciężkich opresjach, w jakich znajduje się państwo. Wskazuje na potrzebę gotowości bojowej całego społeczeństwa. Oficer rezerwy powinien się uważać za pozostającego ciągle na służbie, gotowego każdej chwili do wykonania rozkazu.

Wypadki krakowskie ukazują w całej ohydzie chorobę, która toczy organizm Polski. W Krakowie, starej stolicy Polski

polała się krew

żołnierza polskiego. Nie na froncie, nie w bitwie z wrogiem, ale na ulicach polskiego miasta od kuli bratobójczej.

Tej strasznej zbrodni trzeba spojrzeć w twarz tak, jak na żołnierza wypada.

Hołd pamięci oficerów i żołnierzy, którzy zginęli na ulicach polskiego miasta, w obronie Państwa! Hołd tym bohaterom, którzy z wojny z wrogiem zewnętrznym wyszli cało, ale w wojnie z wrogiem wewnętrznym oddali w ofierze Ojczyźnie swoje młode życie.

Zebrani wysłuchają tych słów w poważnem milczeniu, stojąc przez dłuższą chwilę.

Następnie przemawia gen. Raszewski:

— My, żołnierze aktywni, musimy się trzymać zdala od polityki. Żołnierz, który politykuje, jest złym żołnierzem. Żołnierz winien słuchać rozkazów. W Polsce jest źle, bo polityka przedostała się między aktywne szeregi. To zło musi być usunięte.

— Walka na froncie wewnętrznym — mówił generał Raszewski — jest dzisiaj taką samą,

walką o wolność

i całość Polski, jak walki z nieprzyjacielem zewnętrznym. Do walki tej stanęło całe społeczeństwo zdrowe i pragnące ułatwienia Rządowi prac nad wyprowadzeniem Polski z chaosu, w jakim grzęzła przez lat kilka.

Dzisiaj, kiedy Polska znajduje się na drodze do uzdrowienia skarbu, wróg wewnętrzny wytęża wszystkie siły, aby do naprawy tej niedopuścić. Walka idzie zatem o śmierć lub życie Polski. W tej walce nie może zabraknąć oficera rezerwy.

Po całym szeregu przemówień Zjazd uchwalił rezolucje następującej treści:

„Zgromadzeni w Poznaniu w dniu 18 bm. oficerowie rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej na walnem zebraniu, uchwalamy wobec smutnych i bolesnych wypadków w dniu 5 bm. w Krakowie wyrazy czci dla poległych i rannych żołnierzy, których krew przelano na ulicach, w chwili, kiedy stanęli w obronie Najjaśniejszej Rzeczyposolitej Polskiej. Zarazem

wyrażamy pogardę

dla tych, którzy w swej zbrodniczej zuchwałości w krwi tej umaczali ręce. My, oficerowie rezerwy Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej zasyłamy do Rządu prośbę o jaknajdokładniejsze śledztwo w tej zbrodni i o najsurowszę ukaranie winnych.

Oświadczamy, że rząd nasz może zawsze liczyć bezwyglednie na naszą współpracę i jaknajdalej posunięte ofiary dla poszanowania praw naszego państwa. Jesteśmy przekonani, że jako wojownicy którzy walczyli na wszystkich krańcach Ojczyzny naszej o wolną i niepodległą Polską, mamy prawo żądać, aby rząd nie dopuścił więcej do podobnych, jak krakowskie, zbrodni, które państwu i wszystkim obywatelom narodowo myślącym przynoszą nieobliczalne szkody.

Będac przeciwnikami wprowadzenia polityki do wojska, żądamy rozwiązania P. O. W. i Strzelca, jako organizacyj politycznych, a przeto wysoce dla państwa szkodliwych.“

Listy z Paryża.

Międzynarod. Organizacja Pracy

odda masom robotniczym cenne usługi.

Wywiad z delegatem polskim Ks. prof. Wóycickim. — Na marginesie V sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. — Ogólne wrażenie naszego delegata. — Pojedynek słowny dwóch dobrych szermierzy. — Grupa Chrz. Dem. Przyszły kongres.

(Od naszego korespondenta.)

Pierwsze pytanie, z którem zwróciliśmy się do Ks. Aleksandra Wóycickiego, prezesa Sejmowej Komisji Ochrony Pracy, wybitnego działacza Chrześcijańsko-Demokratycznego i profesora Uniw. Lubelskiego, było naturalnie o wrażeniu, jakie wyniósł z V sesji

Międzynarodowej Konferencji Pracy

w Genewie, dokąd pojechał w charakterze drugiego delegata polskiego i przedstawiciela Chrześcijańskich Zw. Zawodowych.

— Wrażenie — oświadczył nam Ks. Profesor — wyniosłem doskonałe. Przekonałem się, naocznie o wartości tej instytucji, stworzonej przez Traktat Wersalski. Wyniosłem głębokie przeświadczenie, że Międzynarodowa Organizacja Pracy odda masom robotniczym całego świata bezcenne usługi. A o to przecież chodzi przedewszystkiem.

Na taką odpowiedź wyznamy, byliśmy przygotowani.

Chrześcijańska Demokracja od początku, a zwłaszcza po Encyklice Leona XIII, stała na stanowisku tworzenia opinii publicznej i oddziaływania straszliwą tą **bronią na niesprawiedliwe stosunki robocze.**

Opinję publiczną

zaś przedewszystkiem tworzą instytucje, w których przedstawiciele obydwu klas przy pośrednictwie czynnika neutralnego, jakim jest rząd, mogą się spotkać, porozumieć i zdania swoje uzgodnić.

Jeżeli chodzi o Międzynarodową Organizację Pracy, jest ona właśnie taką naczelną instytucją, górująca nad wszystkiemi innemi podobnemi krajowemi swym międzynarodowym charakterem, doborem ludzi, w niej uczestniczących i autorytetem, przyznanym jej przez Traktat Wersalski.

Ks. Profesor mówił nam

następnie o pracach 5-tej Międzynarodowej Konferencji Pracy, wyrażał się z uznaniem o wynikach prac komisyjnych które pozwoliły ustalić tezy ustawy o inspekcji pracy, cytował wnioski i rezolucje, które już poprzednio w listach naszych zamieściliśmy.

Zapytujemy z kolei o nastrojach wśród delegacji robotniczej, w związku z konfliktem, jaki miał miejsce pomiędzy p. Jouhaut, przedstawicielem Amsterdamskiej Międzynarodówki a p. Rossoni, przedstawicielem faszystowskich związków zawodowych.

— Ciekawy to był obrazek, mówił nam Ks. Profesor, kiedy po przemówieniu tego wytrawnego działacza

jakim jest p. Jouhant,

który miotał gromy na faszyzm, zabrał głos młody, sympatyczny sekretarz gener. faszystowskich związków zawodowych i w tonie niezwykle swobodnym, nawpół żartobliwie, tytułując swego przeciwnika rozbrajającym „mon cher Jouhaut“, (mój drogi Jouhaut) zadawał cios po ciosie marksyzmowi, udawadniając że jest niekonsekwentny, że na Międzynarodowej Konferencji nie on, ale Jouhaut właśnie nie powinienby, według zasad Marksa, się znajdywać i że faszystowskie zwiazki zawodowe wyznaczające hasło nie walki, lecz spokoju pomiędzy klasami społecznemi są przedewszystkiem powołane do reprezentowania robotników włoskich na konferencji, której celem jest osiągniecie pokoju społecznego w świecie całym. Przemówienie delegata faszystów spotkane zostało przez prasę socjalistyczną całego świata zgodnym wybuchem rozdrażnienia.

W pismach francuskich

„Le Peuple“, „Le Populaire“ udzielono polemice z p. Rossonim więcej miejsca niż samej konferencji. Uważaliśmy więc za stosowne naocznego świadka tego pojedynku słownego o wrażenia, jakie odniósł na jego marginesie, zapytać.

Jakie wrażenie odniósł Ks. Profesor z udziału w pracach 5-tej Międzynarodowej Konferencji Pracy delegatów, należących do kierunku Chrześcijańsko-społecznego, zapytujemy na zakończenie.

— Chrześcijańska Demokracja z roku na rok coraz liczniej na Międzynarodowych Konferencjach jest reprezentowana, co jest

wymownym dowodem

wzrastania jej wpływów i znaczenia. W tym roku kilkunastu delegatów, w tem Belgia (p. Pawels) Holandja (p. Nanta), Włochy (dr. Valense), Niemcy, Kanada (Ks. Delile), Austrja (Spalowsky), Węgry itd., wysyłały delegatów, należących **lub sympatyzujących z Chrześcijańską Demokracją.**

Grupa ta odbyła kilka wspólnych posiedzeń i wypracowała szereg dezyteratów, z któremi zwróciła się do p. Alberta Thomas'a, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy.

P. Albert Thomas

urządził nawet na ich cześć bankiet, na którym wzniósł toast na pomyślny rozwój ruchu Chrześcijańsko-Społecznego.

Podczas tego bankietu miałem sposbność rozmawiania dłużej z p. Thomas, który wypytywał mnie o Polskę z dużem zainteresowaniem.

Rozmawialiśmy zresztą, jak starzy znajomi, ponieważ już raz w życiu spotkaliśmy się w Petersburgu, podczas przejazdu p. Thomas'a do Rosji po rewolucji 1917 roku, za czasów Kiereńskiego.

Dziękujemy serdecznie Księdzu Posłowi za garść wrażeń z nami podzielonych, a tak cennych.

Ksiądz profesor, żegnając się, prosi nas o wzmiankę, że p. Albert Thomas szczególny nacisk w rozmowie położył na udział Polski w przyszłym Kongresie Reform społecznych, który się odbędzie w Pradze w 1924 r.

Z przyjemnością czynimy zadość życzeniom Wielebnego naszego informatora, dodając z naszej strony, że

Kongres ten w Pradze

będzie wspaniałą manifestacją na rzecz kierunku, który pragnie niesprawiedliwości i nierówności społeczne wyrównać na drodze prawodawczej i administracyjnej, tak zwanej interwencji państwowej. Na Kongresie tym Polska, która ustawami dotychczasowemi o urlopach płatnych, przymusowem ubezpieczaniu itp. jak i zapowiedzią nowych, szczególnie wobec piastowania teki Ministra Pracy przedstawiciela Chrześcijańskiej Demokracji i wyraźnie weszła na tę drogę, powinna być licznie reprezentowana. Należy się jej to z tytułu jej prac i zamiarów.

„Nie będzie Polska barjerą.“

Grudziądz, 20 listopada.

W Moskwie od dłuższego czasu trwało pewne zaniepokjenie co do biegu wypadku wewnątrz Polski

Genjalne głowy bolszewickich polityków nie pozbyły się myśli o „powszechnem panowaniu komuny“, o tem wcieleniu raju na ziemi, a właśnie Polska i jej „Cud Wisły“ był jednym z pierwszych przyczyn, — które zmusiły bolszewików poniechać, a przynajmniej odłożyć — ten „genjalny“ projekt.

Ale ciągle, ciągle śledzą.

Może dziś, może jutro! —

Wszak mamy w Polsce swoich agentów, propagatorów naszych myśli!

A pomimo tego Polska idzie konsekwentnie **ku normalnej** egzystencji.

Nic dziwnego, że wśród bolszewików zaniepokojenie z każdym dniem wzrasta.

A co zatem idzie, polscy komuniści mocno musieli popaść w niełaskę u swych „mistrzów“, którzy jako bujne o wschodnim temperamencie natury; niejednokrotnie dawali uczuć im swój „niehumor.“

Aż tu najniespodziewaniej w świecie przyszły **wypadki krakowskie i . . . głos ulgi wydarł się z ust bolszewickich „ideowców“.**

A że wypadki krakowskie stają się poważnym atutem w planach ekspanzji bolszewickiej świadczą o tem tryumfalne fanfary w prasie bolszewickiej.

Na pierwszej stronie moskiewskich „Izwiestji“ olbrzymie tytuły: „Walka w Niemczech“ i **„Wrzenie w Polsce.“**

W telegramach z Polski naturalnie rozdmuchane do niebywałych rozmiarów, pełne kłamstw, wieści o „walce krakowskich robotników z rządowemi wojskami.“

Ogólną jednak uwagę zwraca artykuł niejakiego F. Kohna p. t. **„Nie będzie Polska barjerą.“**

Naturalnie!

Jest to marzenie bolszewickie, które wcielają w życie nasi socjaliści swemi antypaństwowemi wystąpieniami, swem podrywaniem ładu i pracy sanacyjnej w Polsce.

Kto pisze powyższy artykuł?

Oto „specjalista“ od spraw polskich w rządzie czerwonym, znany członek bolszewickiego „rządu polskiego“, który już pod Radzyminem w roku 1920 był gotowy do zaprowadzenia „czrezwyczajki“ w Warszawie.

Okrutna radość podrzuca p. Kohnem, radość, która mu znów pozwala widzieć siebie jako pana w „bogatej ziemi polskiej.“

„Po dłuższym zaciszu w Polsce — pisze pan Kohn — nadchodzą znowu wieści, wskrzeszające poprzednią rewolucyjno-bojową sławę polskiego proletarjatu.“

PPS. została więc w oczach bolszewików „zrehabilitowaną“ — napadem na wojsko narodowe, na policję polską!

Tak została zrehabilitowana w oczach bolszewików, ale z drugiej strony, nigdy może więcej nie zdyskredytowała się w oczach narodu.

Dziś nawet ci, którzy wierzyli, jak w świętość, w czystość idei lewicowców, zobaczyli obecnie, że to blaga, że pod pokrywką pięknych słów, kryje się zdrada.

Jeśli się nie ukarze dziś przykładnie tych, którzy podnieśli bratobójczą walkę, to ta Rosja — tak jawnie przyznająca się do wspólnoty dążeń — maluczko, a spróbuje posunięć z roku 1920.

A więc uwaga! — **Polska musi być barjerą!**

Migawki polityczne.

Pan Piłsudski milczy.

List otwarty K. H. Rostworowskiego do Marsz. Piłsudskiego **obudził niezmierne zainteresowanie.** Kraj cały przez kilka dni zostawał pod silnem wrażeniem i dotąd go omawia. Prasa (z wyjątkiem lewicowej, która o nim milczy) przedrukowała go w całości, lub w urywkach i podkreślając jego rzeczowe, pełne kurtoazji wzglę-

dem p. Marszałka stanowisko wyraża przekonanie, że p. Piłsudski w interesie własnym zechce odpowiedzieć; milczenie byłoby bowiem potwierdzeniem kursujących podejrzeń: Że się opinja w tym wypadku nie myli. świad czy m. in. poznański organ NPR. „Prawda“, która niedawno pisała:

„Śmiało można powiedzieć, że to wielkie Imię (Józefa Piłsudskiego, dało zwycięstwo ludowi krakowskiemu.“

Echa tragedji krakowskiej.

„Niech żyje front soc'alistyczno-bolszewicki!“

P. P. S., która z taką cyniczną szczerością przyznała się, że bolszewicki zamach w Krakowie to jej dzieło, z którego jest dumna, sprawiła ogromną radość komunistom. Kom. Centr. Kom. Partji Rob. Polski wydał dwie odezwy w których — podobnie jak „Naprzód“ — uderza w bęb'n tryumfu. „Dwa pułki piechoty — woła — złożyły (!) broń i wydały ją w ręce proletarjatu, a robotnicy obsadzili Ratusz (!) i obięli władzę nad miastem...“ Słowem PPS. i partja komunistyczna spotkały się i uścisnęło sobie dłonie nad zwłokami pomordowanych w bestjalski sposób ułanów. To też komunistyczna odezwa kończy tryumfalnym okrzykiem: „Niech żyje jednolity front walki! Niech powstanie Komitet Akcji! Niech powstanie milicja ogólno-robotnicza!...“

Tak cieszą się komuniści z dzieła pepesowców. Zresztą — mimo „rodzinnych sporów“ — i jedni i drudzy dążą zgodnie do wspólnego celu: zatopienia Polski w morzu anarchji.

Czerwony kret podkopuje się pod barjerę polską.

Bolszewicy chcą podać rękę rewolucjonistom niemieckim.

Ryga, 18 listopada.

Wychodzący w Rewlu dziennik rosyjski „Poslednija Izwiestja“ poświęca dłuższy artykuł wstępny robocie bolszewickiej w Polsce.

Dziennik ten mówi:

„Czerwony kret, przekopujący korytarze do rewolucji niemieckiej, głęboko podkopał się pod barjerę, leżącą na jego drodze.“

Następnie artykuł szczegółowo opisuje ostatni wybuch w cytadeli i przedstawia jego znaczenie dla bolszewików:

„W zrozumieniu całego znaczenia bezpośredniej komunikacji z Niemcami bolszewicy przygotowują całkowite wysadzenie w powietrze dzielącej ich od Niemiec, polskiej barjery.“

W prasie sowieckiej już na drugi dzień rozpoczęła się kampania agitacyjna.

Gazeta mówi tu o znanych artykułach „Prawdy“ moskiewskiej, skierowanych przeciwko Polsce:

„Nie może być w danym przypadku żadnej wątpliwości, że wysadzenie w powietrze składów we Warszawie i rozdmuchiwanie wewnętrznych narodowych i gospodarczych sprzeczności państwowości polskiej, jest to plan metodycznie przeprowadzony rękami czerwonych podpalaczy.

Bolszewicy podrzucają z całych sił materjały palne w tlejący pożar Niemców, rozwijają jednocześnie olbrzymią konspiracyjną robotę dla rozsadzenia od wewnątrz państw, stojących na drodze bezpośrednich ich stosunków z Niemcami.

Ośrodkiem oparcia barjery państw ościennych, zbudowanych przez traktat wersalski dla odcięcia Niemiec od Rosji sowieckiej jest Polska.“

Czy znajdzie się żelazna miotła na żydów—kolejarzy?

Grudziądz, dn. 20 listopada.

Jeden z najważniejszych działów naszej gospodarki — kolejnictwo zażydzone jest do tego stopnia, że nasuwa się obawa, iż w niedługim czasie wezmą w pacht cały zarząd i ruch kolejowy.

Niebezpieczeństwo jest wielkie. Sytuację tę warto rozważyć, nad nią się zastanowić i stąd wyciągnąć daleko idące konsekwencje.

Szczególniej stan groźny w tym względzie przedstawia się na kresach wschodnich.

I tak stwierdzono już, że w wileńskiej dyrekcji kolejowej dostawcami są żydzi, którzy od rządu pobierali ongiś ogromne zaliczki, za które zdążyli nabyć wielę majątków.

Nie lepiej dzieje się w dyrekcjach kolejowych w Stanisławowie i Lwowie.

I tu pracują żydzi w ten czy inny sposób w działach, które posiadają charakter handlowy.

Dalej widzimy na zagranicznych placówkach ministerstwa kolei w Wiedniu naczelnika inżynierji Loewenkrona oraz Wasserstroma.

Na Górnym Śląsku figuruje Kropf, w Gdańsku Mossing, Friedlein.

Nie dosyć na tem, najważniejsza rzecz to, że żydzi w kolejnictwie polskiem wywierają wpływ na zamówienia robione zagranicą i tym się w wielkiej mierze tłomaczą nasze kłopoty finansowe, że zamówienia wagonów i różne zakupy zagranicą zwiększają zapotrzebowanie obcej waluty, na czem tylko żydzi korzystają.

Rząd winien baczniejszą zwrócić uwagę na tę gospodarkę, zabagnioną i zaśmieconą przez żydów, którzy są potomstwem dawnych lewicowych rządów.

P. minister Nosowicz niech dobrze się rozejrzy w podległym mu resorcie i użyje żelaznej miotły.

Z ostatniej chwili.

Zatarg francusko-angielski.

(Telegram „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, 20 listopada.

Nieporozumieniu francusko-angielskiemu poświęca cała prasa francuska artykuły wstępne. Pisma podkreślają, że chodzi o cały ład polityczny, ustanowiony przez wspólne zwycięstwo tych wszystkich narodów którym to zwycięstwo zachowało lub zwróciło niepodległość.

Sytuacja niewątpliwie jest krytyczna. Decyzje, jakie Konferencja Ambasadorów poweźmie dziś w sprawie rozbrojenia Niemiec i powrotu Kronprinza, zadecydują o przyszłości francusko-angielskiej współpracy.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli Franja nie uzyska satysfakcji, to poweźmie nowe sankcje z Belgją lub bez Belgji.

W kołach politycznych Paryża bardzo komentują fakt, iż „Temps“ wystąpił z artykułem wstępnym, ostrzegającym przed nadmiarem gwarancji i twierdzącym że Francja nie może jednocześnie być przeciwko W.Brytanji i przeciwko Niemcom.

O polepszenie komunikacji portowej między Polską a Stan. Zjedn.

Warszawa, 19. 11. (Pat.) W dniu 18 listopada b. odbyła się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów konferencja w sprawie polepszenia komunikacji pocztowej między Polską a Stan. Zjedn. W szczegółności został omówiony ruch pocztowy listów i paczek oraz wymiany przekazów pocztowych.

Witos wstrzymał przyjmowanie kandydatów na funkcjonarjuszy państwowych.

Warszawa, 19. 11. (Pat.) W związku z niedawno zapadłą uchwałą Rady Min., premjer Witos polecił wstrzymać aż do ostatecznego ustalenia etatów na rok 1924 przyjmowanie kandydatów na funkcjonarjuszy państwowych w służbie administracyjnej, kolejowej i pocztowej. Dalej polecił p. premjer, aby w okresie przeprowadzania obecnie redukcji w razie niezbędnej potrzeby obsadzenia wakujących stanowisk i posad, obsadzono je funkcjonarjuszami, podległymi redukcji w obrębie samego resortu, a w razie ich braku funkcjonarjuszami podległymi redukcji w innych resortach przy zachowaniu obowiązujących w tym względzie przepisów.

Zabiegi Niemiec około pożyczki w Ameryce.

Pożyczka ma dosięgnąć wysokość półtora miljarda dolarów.

Wiedeń, 19. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że kanclerz Rzeszy w swej jutrzejszej mowie w reichstagu zawiadomi reichstag o rokowaniach w sprawie kredytu dla Niemiec.

Kredyt ten ma być udzielony nie przez państwo, lecz prze grupę kapitalistów i konsorcjum niemieckie na czele którego stoi książe Hohenlohe-Ehringen. Pożyczka wyniesie półtora miljarda marek.

Paryż, 19. 11. (Pat.) Donoszą z Londynu: Wedle instrukcji, jakie miał otrzymać ambasador angielski w Paryżu lord Creve, Anglja ma poprzeć energiczny protest u rządy Rzeszy, jednakowoż nie przyłączy się do zastosowania jakichkolwiek sankcji bądź wojskowych, bądź ekonomicznych. W Paryżu, jak donosi Havas, nie otrzymano potwierdzenia tej wiadomości.

RADOSNA ROCZNICA.

Lwów, 19. 11. (Pat.) Wczoraj odbył się tu piąty uroczysty obchód rocznicy objęcia kolei przez rząd polski.

Władze okupacyjne łamią opór kopalń...

Koblencja, 19. 1. (Pat.) We wszystkich kopalniach zagłębia Mozy aż do Akwizgranu zawarto porozumienie z władzami okupacyjnemi. Jedynie kopalnie, położone na lewem wybrzeżu Mozy na pograniczu strefy angielskiej odmówiły przystąpienia do układów.

JUGOSŁOWIANIE W KRAKOWIE.

Kraków, 19. 11. (Pat.) Wczoraj o godz. 9.45 przybyła do Krakowa wycieczka posłów jugosłowiańskich w liczbie 35 z wiceprezesem izby Bakicem na czele.

Rzeczy ciekawe.

Niezwykłe rekordy amerykańskie

Sława rekordów tancerskich nie daje widocznie spać żądnym stworzenia nowych, dziwacznych rekordów, amerykanom.

Bo oto z Montrealu (w Kanadzie) donoszą o pewnym jegomościu, mocnym w nogach, który zdobył rekord piechura, spacerując po ulicach miasta w ciągu 42 godzin, zasnął przytem i szedł dalej śpiąc, dopóki nie upadł.

Aby zaś podtrzymać sławę Chicago, jako miasta rekordów, niejaki mr. Kilbane, stanąwszy do konkursu gwiździarskiego, gwizdał w ciągu 18 godzin i 30 minut, zdobywając w ten sposób, bezwątpienia, rekord światowy w gwizdaniu.

Bardziej sportowym niewątpliwie jest rekord, osiągnięty przez 19-letniego bilardzistę meksykańskiego, Ludwika M. Franco, zwycięzcy w konkursie bilardowym, urządzonym niedawno w Meksyku.

Obiecujący ten młodzieniec grał w przeciągu 57 godzin i 40 minut bez przerwy, osiągnąwszy w tym czasie 5 500 punktów. gdy tymczasem najpoważniejszy jego współzawodnik, dotychczasowy meksykański mistrz bilardowy, Rudolf Flores, wytrwał przy bilardzie tylko 52 godziny 30 minut, osiągnąwszy w tym czasie 2 500 punktów.

Migawki.

Organizacjomanja.

Piękna to rzecz — ta organizacja, ani słowa. — Organizują się akuszerki, stare panny na wydaniu, młodzieńcy, mogą się organizować niemowlęta, cóż to komu szkodzi?

Ustawowych przeszkód niema.

I dlatego organizacja pracowników umysłowych rzecz to nieszkodliwa .

Ale tego mało.

Każda organizacja musi być celowa. Celowy więc będzie związek zawodowy czy to zecerów, czy bankowców, aptekarzy lub piekarzy, urzędników państwowych itd.

Skąd jednakże i komu wpakował się do głowy pomysł tworzyć i łączyć w dyscyplinę organizacyjną np. takich pracowników umysłowych?

Organizacja podobna z natury rzeczy będzie organizacją o płynnej nomenklaturze.

Ani bowiem szewc, który nie jest pracownikiem wyłącznie fizycznym ani też urzędnik wyłącznie pracownikiem umysłowym.

Pojęcie pracy umysłowej jest rzeczą względną i dlatego dla organizacji pracowników umysłowych oprócz pobłażania trudno mieć jakiekolwiek względy

W jednym tylko wypadku tłomaczyłbym sobie i zrozumiał organizacje umysłową jeśliby ona powstała np. w takim Świeciu, gdzieby umysłowo chorzy, łącząc się w związek, proklamowali generalny strajk na tle zawodowym i wstrzymali się demonstracyjnie od noszenia kaftanów bezpieczeństwa.

Związek umysłowych pracowników jest bezpieczny, nieszkodliwy. Stąd też i nasza w tym względzie daleko idąca pobłażliwość. (jks).

Z dziedziny archeologji.

Okazy sztuki przedhistorycznej.

W 1912 r. Henryk hr. Begouen odkrył w jaskini nad jeziorem Audubert, we Francji (departament Ariege) dwa małe posążki, przedstawiające bizony.

Niezmiernie ciekawe okazy te sztuki człowieka pierwotnego znajdują się w muzeum nauk przyrodniczych w Tuluzie.

Obecnie — jak donoszą dzienniki francuskie — p. Norbert Carteret, student uniwersytetu w Tuluzie, badając bardzo trudne do przebycia łożysko strumienia podziemnego w Saint-artory, dotarł do niewielkiej jaskini i znalazł w niej liczne posążki zwierząt: bizonów, niedźwiadków, tygrysów i lwów. wyrobione z gliny przez ludzi przedhistorycznych. Okazy te są wprawdzie nie tak dokładnie wyrobione, jak bizony z Ariege, ale zato większe, a niektóre z nich okrywa wartswa kryształków wapiennych, co świadczy o ich niezmiernej starości.

Wezwany na miejsce odkrycia hr. Begouen mógł stwierdzić naocznie niezmierną jego wagę dla nauki.

O co są oskarżeni posłowie Marek, Bobrowski i Stańczyk.

Warszawski „Kurjer Polski“ donosi: Posłowie socjalistyczni Marek, Bobrowski i Stańczyk, o wydanie których sądowi wpłynęło do Sejmu żądanie prokuratora, oskarżeni są o zbrodnię z par. 65 lit. B. i 73 austrjackiej ustawy karnej (wzywanie do oporu przeciwko zarządzeniom władz i udziału w rozruchach).

Oskarżenie przeciwko posł. Markowi opiera się na tem, że na zgromadzeniu w „Sokole“ miał pouczać kolejarzy, iż na rozkaz mobilizacyjny mają się zgłosić tylko wtedy, gdy zostanie im udowodnione, że rozkaz czytali.

Dalej miał nazwać militaryzację zarządzeniem antykonstytucyjnem, do którego nie należy się stosować. Następnie miał oświadczyć w przemówieniu z balkonu Kasy chorych, że jeśli ostatnia próba porozumienia się z rządem nie uda się, wtedy „wy sami będziecie sędziami zbrodniarzy“.

Poseł Stańczyk jest przez Prokuratora oskarżony o to, że na zgromadzeniu w „Sokole" **nazwał militaryzację bandyckiem wyrywaniem mężów żonom i dzieciom.**

Posłowie Bobrowski i Marek obwinieni są również o to, że na podwórzu domu robotniczego, **przemawiając do uzbrojonych robotników, wzywali ich do wytrwania i pozostania w domu robotniczym do dyspozycji posłów** ze względu na „przewidywane zamachy reakcji i zasadzki." Wreszcie poseł Bobrowski obwiniony jest o to, że na prośbę sekretarza Izby handlowej, obawiającego się napadu na gmach Izby, wysłał mu dla ochrony kilku uzbrojonych robotników, co dowodzi, że p. **Bobrowski kierował rozruchami w Krakowie.**

Praktyczne rady.

Nie należy obchodzić urodzin.

Wiek człowieka nie jest kwestją lat, tylko organizmu.

Dyrektor amerykańskiego instytutu dla przedłużania życia, dr. N. Lyman Fisk woła z niezwykłem oburzeniem:

— Niepytajcie nigdy o czyjś wiek! To rzecz szkodliwa! Prawodawstwo powinno tego zabronić! Stare panny, które kryją się ze swym wiekiem, mają zupełną rację. To nie próżność, to zupełnie słuszna chęć przedłużenia sobie życia.

Że nikt nie lubi mówić o swym wieku, to nie zupełnie zmieszane!

Nasz „wiek" to nie kwestja lat, to kwestja stanu organizmu!

Bywają dzieci, które wskazują wszelkie cechy starości, odziedziczone po przodkach.

Metryka nie wskazuje zupełnie naszego prawdziwego wieku. To może uczynić tylko lekarz. Człowiek, który liczy czterdzieści lat, może być w takim stanie zdrowia, że umrze za sześć miesięcy, a inny liczy lat 50 może mieć przed sobą jeszcze 20 lat życia. Który z nich jest więc starszy?

Pytanie o wiek jest przykre nietylko dla kobiet. Gdy ktoś wybije się na jakimś polu publiczność poczyna się interesować: ile ma lat? Sąd oparty na liczbie lat jest zgoła fałszywy. Metryka może podać dzień i rok urodzenia, ale nie późniejszy wiek człowieka.

Dlatego na zapytanie o wiek odpowiadajcie krótko i węzłowato, lekarz zabronił mi o tem mówić.

Uroczyste obchodzenie dnia urodzin powinno być zupełnie zaniechane. Każdy, kto wypytuje się o czyjś wiek, powinien płacić karę. Nie należy nikogo pytać owiek. Czyż nie jest to samo, jak gdybyś pytał bliźniego swego — Kiedy umrzesz?

Przegląd religijny.

(Nawrócenia w Holandji. Od góry ku dołowi. Pozytywne wykłady religji. A u nas w Polsce?).

Nie od dziś mówi się o katolikach w Holandji i ich akcji jako wzorze. Podkreśla się zwłaszcza ich istotnie apostolskiego ducha, który w pewnej dziedzinie przypomina wprost pierwsze chrześcijaństwo.

Dotyczy to wybitnego ruchu konwersyjnego, który katolicy Holandji prowadzą. Zdaje z niego sprawę jego główny propagator O. Ginneken T. J. w ostatnim zeszycie „Stimmen der Zeit".

Ruch ten zaczął się w roku 1913, referatem dr. Brom'a o „nawróceniu Niderlandów".

Pod jego wpływem grupa

katolików zabrała się do dzieła. Wzięto się naprzód do sfer wyższych, bo do nich najłatwiej było się dostać. Po pewnym czasie i przy pomocy pozyskanych z góry sił „zabraliśmy się — mówi O. G. — do warstw ludowych. Szliśmy od góry ku dołowi i znów od dołu do góry stopniowo. W ten sposób wysłane oddziały spotkały się w środku, w klasach średnich".

Do sfer wykształconych

trafiono wykładami, kursami całymi nawet, których się z tamtej strony domagano.

Rzecz charakterystyczna, która czytającego spis tych wykładów, uderza: nie rozwijano zupełnie prawie wiedzy teologicznej, brano wprost z życia, z literatury, postawiono otwarte kwestje, dość nawet dowolnie bez schematu, uwzględniano „kwestje dnia" i odpowiadano na nie po katolicku.

Co uderza dalej, to pewne literackie traktowanie tych kwestji, czasem nawet prawie poetyckie ich ujęcie, ot takie — mówi O. G. — które odpowiada szlachetnemu idealizmowi wykształconego człowieka.

Skutek jest taki,

że wykłady musieli powtarzać bez końca, — że się konwertytów pozyskuje w największych kołach inteligencji.

„Przed kilku laty nie mieliśmy — pisze O. G. — ani jednego katolickiego profesora Uniwersytetu i ani jednego członka król. Akademji Umiejętności. Dziś mamy ponad 12 profesorów i członków Akademji.

„Teraz należało się do ludu zbliżyć".

Łatwiej to jednak powiedzieć

niż zrobić! W wyższych sferach ogólny kierunek był przyjazny dla katolicyzmu. W niższych warstwach, mianowicie w świecie robotniczym, nienawiść do Rzymu osiągnęła, zdaje się, swój punkt najwyższy". Mimo tych trudności wzięto się do pracy.

Młodzież — oczywiście za wiedzą rodziców — przygotowuje się do katolicyzmu w katechumenatach (o czem już pisaliśmy). Starszych zaś zyskuje się przez zebrania po kościołach, salach i wprost pod gołem niebem, na placach targowych.

Po raz pierwszy

urządzono przed dwoma laty na wzór angielski także wykłady religijne na ulicy w Amsterdamie, przemawiali akademicy i mężczyźni z ludu.

Dziś istnieje do tego celu już osobna instytucja, która kształci zdolne jednostki. Zwłaszcza w soboty rozwija się ta akcja pomyślnie. Robotnicy mają czas, spieszą na wykłady chętnie, zwłaszcza o ile są urozmaicone przez śpiew i muzykę. Skutki są dobroczynne, jak zapewnia sprawozdawca

Wreszcie zabrano się do

klas średnich. Jak? „W neutralnych dziennikach — pisze O. G. — ukazuje się wzmianka, że w tym i tym dniu przez 6 tygodni będzie katolicki teolog mówił o katolickim poglądzie na świat w pewnym kościele. Przy bramie kościoła stoją mężczyźni katolicy, zapraszają niekatolików, a katolików grzecznie odsuwają.

Zdarzyło się, że w kościele zgromadziło się ponad 1000 niewierzących lub protestantów". Ponadto rozrzuca się masowo ulotne broszurki.

Na marginesie.

Dziecinna megalomanja.

Polska jest własnością P. O. W.

Zdanie powyższe — to bynajmniej nie żart, zaczerpnięty z humorystycznego pisma, lecz „najpoważniejsze" oświadczenie organizacji peowiackiej. W odezwie, wydanej z powodu zjazdu delegatów P. O. W., wydrukowane jest jak najwyraźniej:

„Obywatele! Szczerze i głośno powiedzieć to możemy, że wszędzie, gdzie sprawa szła o Polskę, my szliśmy w pierwszym (!) szeregu, że mamy prawo w Państwie Polskiem zawołać: nasze jest, bo myśmy o nie walczyli.".

Wynika z tego, że prócz peowiaków nikt więcej o Polskę nie walczył. Oni jedni — Peowiacy — rozgromili Niemców i.... zdobyli Polskę! Byłoby to nad wyraz śmieszne, gdyby nie to, że te wesołe chłopaczki peowiackie rzeczywiście spiskują przeciw państwu polskiemu, z którego chcieliby uczynić swój prywatny folwark.

A dalej — jak pisze Szopka — wszystko co się opowiada o dawnych walkach jest tylko potwornem kłamstwem chłeny.

Rok 63 wogóle nie istniał, wymyślił go dla celów agitacyjnych gen. Haller.

Poezje.

Pierwszy wiersz St. Wyspiańskiego.

Na łamach jubileuszowego numeru „Czasu" zamieścił prof. uniw. St. Estreicher pierwszy wiersz St. Wyspiańskiego, napisanego przez autora „Wesela" w piętnastym roku życia. Red.

Ze starego zeszytu — pisze St. Estreicher — cudem jakimś przechowanego. wysunęła się zmięta karteczka zapisana ołówkiem, bladem i niewyraźnem, ale dobrze mi znanem pismem.

Pismo Stanisława Wyspiańskiego!

Pismo studenckie, na pół dziecinne, ale już tak bardzo podobne do późniejszego charakteru jego ręki!

Przebiegam oczami treść karteczki i żywo stają mi w pamięci łączące się z jej napisaniem okoliczności.

Był to przekład pierwszych strof „Lenory" Bürgerowskiej, czytanej przez nas właśnie — jeśli dobrze pamiętam — z prof. Molinem w szkole.

Wyspiański zachwycał się tym utworem, podobnie jak się nim zachwycało całe pokolenie chowane na romantyzmie, np. Mickiewicz w r. 1822, nie wiedząc jeszcze, że za lat dziesięć napisze swoją „Ucieczkę" od „Lenory" o tyle wyższą.

Było też rzeczą naturalną, że podniecony przez moją próbę odpowiedział na nią Wyspiański przetworzeniem „Lenory", jako jednej z najpiękniejszych ballad obcych jemu wówczas dostępnych.

Oto jak wypadła ta jego próba:

Z chmur się otrząsły przyświeca Aurora,
Gdy ze snu ciężkiego budzi się Lenora:
„Czyś ty niewierny, czy zmarły Wilhelmie,
Zwlekasz za długo — nie tęsknisz bezemnie?
W orszaku króla pod Pragą się bije,
A mnie nieszczęsnej nie dał znać, czy żyje."

*

I kładąc koniec długiej, ciężkiej zwady
Znużone cesarstwo zawarło układy.
Zwycięskie wojska powracały zbrojne,
Wśród bicia kotłów w liście dębu strojne.
Na ścieżki i drogi zewsząd się zbiegali,
I starzy i młodzi na pochód czekali.
Witajcie — zawoła to dziecię, to żona,
Lecz dla Lenory radość już stracona.

I cały pochód wzdłuż — wszerz przebiegała
O Wilhelma każdego pytała.
Gdy pochód mijał zachwiała się, cała zbladła
Włosy rwała, z płaczem i jękiem na ziemię upadła.

*

Podbiegła matka i otacza ramiony:
„Co ci jest, drogie me dziecie?"
— „On pewnie zginął? a może raniony?
Zdala wśród obcych opuszcza go życie!
Precz z wszystkiem, co szczęście na ziemi przynosi,
U Boga litości już nikt nie wyprosi!"

*

„O módl się córko, módl do Ojca w niebie;
On się zlituje nad nami biednymi,
On tylko wszystko dobre dla nas czyni, —
Może twój rycerz już zapomniał ciebie.
On pewnie inną przed ołtarz prowadzi!"
„O nie! milcz matko — Wilhelm mnie nie zdradzi,
Żywy umarły on pewnie przybędzie,
O! ja go kocham i z nim pójdę wszędzie —
Ja z nim do grobu i choćby do piekła!"
„O córko, córko coześ ty wyrzekła?"

Na czasie.

Obrazek nędzy głodowej.

Jak donosi „Tegeler Anzeiger", w pobliżu przedmieścia berlińskiego Tegel ujęto na kradzieży kartofli z pola pewnego starszego nauczyciela gimnazjalnego i pewnego lekarza.

Wykazało się, że obaj wybrali się na tę wyprawę z nędzy, od szeregu już bowiem dni nie mogli zdobyć chleba dla swych rodzin.

Eksperymenta głodowe.

Pod uwagę inteligentom pracującym .... i wszelkim innym głodującym.

Kilku studentów wydziału lekarskiego uniwersytetu chicagoskiego poddało się, w celach naukowych, próbom głodowym i wszyscy stwierdzili że zupełny post kilkudniowy wzmógł ich energię, dodał sił i uregulował trawienie.

Jedna ze studentek, Małgorzata Kunde, wytrzymała bez jedzenia piętnaście dni. W ciągu całego tego czasu panna Kunde nic nie jadła i piła tylko wodę destylowaną. Pomimo to czuła się dobrze, słuchała wszystkich wykładów i chodziła piechotą do uniwersytetu i z powrotem do domu. Podczas głodzenia się straciła 16 funtów na wadze, ale już w ciągu dziesięciu dni po zaprzestaniu głodu odzyskała wagę normalną.

Z dnia.

Bazar-Bóżnica grudziądzki ludek.

— Znowu synów Izraela coś przygnało na grudziądzki bruk.

— A jakże; wie pan, że jeśli tak dalej będziemy lekceważyć kwestją żydowską . . .

— O źle będzie . . .

— Albo mój panie, te ich plugawe twarze, te pejsy, panie mnie aż obrzydzenie bierze . . .

— Właśnie rezerwuar rodzinnej kultury wnoszą elementy obce, wrogie . . .

— O, co widzę nowe lakiery?!

— A jakże, i jak tanio kupiłem, no, zgadnij pan ile...

— Pięć miljonów?

— Jakbyś pan zgadł.

— Daj pan adres lecę kupię sobie.

— Ja kupiłem „laki" w „Bazarze".

— Co wszak to żydowski sklep.

— Ha, może i prawda.

* * *

W „Bazarze" tłumek. Kupują, mierzą, wychodzą, wchodzą.

A zawsze z miną lekceważącą i pogardliwą.

— Niech zna parch łaskę pańską, że u niego raczę kupować.

Za kontuarem gładzi obłudnie uśmiechnięty żyd swój gruby brzuch.

— A wieczorem —

— Gdy noc cicha spłynie na miasto w ciemne uliczki śródmieścia bije łuna świateł, prześwietlające zezowaty witraż żydowskiej gwiazdy w oknie miejscowej bóżnicy.

Ludek Abrahama, tak mile łechtany w pięty przez Grudziądzan, dziękuje Jehowie za obfity plon dnia.

Trzyt.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Feliksa de Val. Wschód słońca 7.31 zachód 4.0. Wschód księżyca 3.14 zachód 3.46.

Rząd przeciwko kalkulacji w dolarach.

W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczęła się — jak donoszą niektóre dzienniki warszawskie — konferencja przedstawicieli ministerstw skarbu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych na temat legalności kalkulowania cen towarów w dolarach, co szeroko jest uprawiane przez przemysłowców, kupców i producentów.

Taryfa kolejowa na podstawie złotego

Informują nas z Warszawy, że obecnie znajduje się w opracowaniu zainteresowanych resortowych ministerjów projekt wprowadzenia na kolejach państwowych taryfy złotej.

Taryfa pocztowo-telegraficzna idzie wgórę o 100 do 200 procent.

Za list w kraju płacić będziemy od 1 grudnia 25 000 mk.

Wobec wzrostu drożyzny w ciągu ostatnich tygodni dotychczasowe podwyżki taryfy pocztowo-telegraficznej okazały się niewystarczające.

Przestrzegając zasady samowystarczalności budżetowej przedsiębiorstw państwowych, ministerjum poczt i tel., jak się dowiadujemy, zamierza od 1-go grudnia br. podwyższyć taryfę pocztowo-telegraficzną w skali następującej: za listy i karty o 150 procent, za telegramy o 100 procent, za telefony międzymiastowe o 200 proc.

Mimo tych podwyżek zapewne nie zdoła ministerjum poczt i telegrafów zapełnić jednak tych wyłomów w budżecie, które powstała gospodarka poprzednia nie licząc się ze wzrastającą ciągle drożyzną i stratami, jakie ponosił skarb wskutek zbyt niskich opłat.

Ze statystyki kolejnictwa polskiego.

W obrębie Polski istnieje 173 klm. martwych linji kolejowych.

W drugim kwartale rb. przeciętna długość eksploatowanych linji kolejowych wynosiła 15,764 klm. po potraceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu (?) 16,5..

Złoty polski będzie oparty o pokrycie w złocie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 listopada.

„Gazeta Warszawska“ pisze:

W związku z pracami nad Bankiem Emisyjnym rozszerzane są wiadomości, jakoby złoty polski emitowany przez Bank miał być banknotem w całem tego słowa znaczeniu złotym, to znaczy wymienialnym na każde żądanie na kruszec.

Z tego powodu w prasie podnosi się krytyka, że w dzisiejszej sytuacji wprowadzenie takiego złotego byłoby zbyt ryzykowne.

Wiadomości te są **zupełnie nieścisłe**, gdyż według projektu ministra Skarbu **złoty będzie oparty o pokrycie w złocie**, będzie zabezpieczony wekslami **krótkoterminowymi**, dającymi pełne gwarancje, a kurs jego będzie utrzymywany na stałym poziomie **przez odpowiedni zapas walut i dewiz.**

Natomiast niema mowy o tem, by banknoty złote były natychmiast na żądanie wymienialne na kruszec, czego niema w ogromnej większości krajów europejskich, nawet w krajach o mocnej walucie, i czego też na razie **nikt** nie zamierza przeprowadzać w Polsce.

Źródłem powyższych wiadomości jest albo **zła wola**, albo zupełna nieznajomość sprawy.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 353,696,349 osio-klm., wagonów taboru towarowego ła-klm.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 353 969 349 osio klm., wagonów taboru towarowego ładownych 501,373,548 osio-kll., próżnych 274,202,638 osio-klm.

Przebieg ciężaru brutto pociągów ruchu osobowego wynosił 2,673 708,000 tonno-klm. (bez dyrekcji katowickiej), pociągów ruchu tow. 5,962,532,000 tonno-klm. (bez dyrekcji katowickiej).

Załadowano na stacjach kolei polskich 1.075.243 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 249,219 wagonów ładownych.

Dane powyższe obejmują 9 dyrekcji kolejowych, a mianowicie: warszawską, radomską, wileńską, poznańską, gdańską, krakowską, lwowską, stanisławowską i katowicką.

Kupiec polski — żołnierzowi polskiemu.

Prasa warszawska dowiaduje się, że powstaje w Warszawie specjalny komitet, mający na celu wzniesienia kopca ku czci polskiego nieznanego żołnierza.

Skarb narodowy rośnie dzięki ofiarności społeczeństwa.

Ofiary na Skarb Narodowy wpływają w szybkiem tempie.

W komitecie zbiórki na Skarb Narodowy w Warszawie ruch ogromnie się ożywił w ostatnich tygodniach Dzienny wpływ ofiar pieniężnych wynosi około 100 miljonów marek.

Komitet zbiórki wobec tak obfitego napływu wystąpił do P. K. K. P. o pożyczkę w sumie 1 miljarda, którą otrzymał. Posłuży ona na wzmożenie zakupów złota i srebra.

Uposażenie urzędników i wojskowych.

W grudniu urzędnicy otrzymają pensje na podstawie nowej ustawy.

W tych dniach ogłoszono w nr. 116 „Dz. Ustaw“ ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

W najbliższym zaś numerze „Dz. Ustaw“ mają się ukazać przepisy wykonawcze do ustawy powższej, wobec czego **w grudniu br. urzędnikom będzie wypłacona pensja według postanowień nowej ustawy.**

W przepisach wykonawczych ma być uzależniona wysokość mnożnej od wykazów komisji statystycznej.

Dzwony w powrocie z Rosji.

Bardzo często obiegają pogłoski, jakoby dzwony zabytkowe, reewakuowane z Rosji miały być zatrzymane na rzecz zbiorów państwowych.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest z gruntu fałszywa. Dzwony niezabytkowe tj. powstałe po roku 1850 wydaje się natychmiast parafjom, po udowodnieniu praw własności i po złożeniu odpowiedniej opłaty na rzecz skarbu.

Opłata ta wynosi 15 proc. wartości kruszcu. Dzwony zaś zabytkowe ulegają wprzód rejestracji, która ma na celu wyzyskać dla nauki, sztuki i przemysłu odlewniczego i tę wyjątkową wprost okazję, jaką jest zgromadzenie w jednym miejscu dzwonów ze wszystkich niemal stron Polski.

Prace te prowadzi się pod kierunkiem dyrektora zbiorów państwowych p. Mieczysława Tretera, upoważnionego przez Min. Robót Publ. i Min. Oświaty na wniosek delegacji polskiej w Moskwie. Dzwony zabytkowe po zbadaniu i opisaniu mogą być na podstawie pisemnego zezwolenia dyrektorów zbiorów państwowych wydane właścicielom o zatrzymywaniu ich na rzecz państwa niema wcale mowy.

Generalna mapa państwa polskiego.

Znakomity geograf polski prof. Eugenjusz Romer złożył w Min. Wyznań Religijnych i O. P. projekt wydawnictwa mapy generalnej państwa polskiego. Mapa ta podzielona byłaby na 40 sekcji i opracowana w skali 1 : 400 000. Podstawą opracowania tej mapy będzie w zasadzie cały materjał kartografji wojskowej państw zaborczych. Mapa ta obejmie obszary Rzplitej wraz z terenami przylegającymi do granic.

W Moskwie szaleje terror.

W ostatnich dwuch dniach miały miejsce w Moskwie liczne rewizje i aresztowania wśród kół byłej burżuazji rosyjskiej profesorów i duchowieństwa prawosławneo. W ciągu jednego dnia wczorajszego aresztowano przeszło 200 osób i osadzono w G. P. U. (czerezwyczajka).

W ostatnich czasach powiększono liczbę współpracowników w Moskwie których jest obecnie 40.000. Są oni najlepiej płatni ze wszystkich urzędników sowieckich ponieważ G. P. U. otrzymuje wszelkie żądane sumy pieniężne i sprawozdań z nich nie składa.

Agitacja komunistyczna w Niemczech w ostatnich

—** **Ś. † P. RADCA WŁADYSŁAW JUREK.** Dziś przed południem po ciężkich cierpieniach zmarł wielce zasłużony i ceniony obywatel m. Grudziądza, radca miejski, prezes Bractwa Strzeleckiego, przemysłowiec i dyrektor fabryki cygar Adama, Władysław Jurek. —

W zmarłym traci społeczeństwo jednostkę wielce pożyteczną, o niepospolitym zmyśle organizacyjnym, która oprócz dodatnich cech charakteru, łączyła umiejętność współżycia z pracą na niwie społecznej. —

Te cechy charakteru sprawiały, że zmarły cieszył się ogólnym szacunkiem nawet wśród tych, którzy nie zawsze podzielali Jego polityczny punkt widzenia. —

Te osobiste zalety zjednały mu wielu przyjaciół, a Jego wytężona praca w dziedzinie gospodarki miejskiej była owocną i celową, to też dziś zmarłemu towarzyszy ogólny żal, że ubył tęgi pracownik, zacny człowiek i nieposzlakowany obywatel.

Cześć Jego pamięci!

—** **Teatr Miejski.** Dziś przedstawienie zniżkowe sztuki K. Zalewskiego „Przed Ślubem“. Zniżki ważne.

W środę przedstawienie popularne. (Ceny miejsc do połowy zniżone.) świetnej komedji francuskiej „Musisz być moją“ w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych naszej sceny.

W czwartek po raz pierwszy w naszem teatrze wesoły wodewil Nestroja „Gałganduch“ (Trójka hultajska) wodewil w 5 aktach oraz prologiem. Śliczna fabuła tej sztuki wprowadza widza wnieustający humor, widząc trzech rzemieślników, którzy śnią o bliskim szczęściu, wygrywając główną loterję. Przed okiem słuchacza przesuwa się życie tych ludzi którzy pieniądza szanować nie umieją. W wodewilu tym występuje cały personel artystyczny. Również najrozmaitsze wkładki taneczne znanego baletu w Grudziądzu przyczynią się do uświetnienia tej sztuki. Reżyserję prowadzi p. dyr. Lange. Orkiestra powiększona urzędników Izby skarbowej oraz komunalnych.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w domu towarowym Br. Korzeniewskich codziennie od godz. 10—1 i 3—5½.

—** **O czystość w piekarniach.** W Warszawie dokonano ostatnio przeglądu piekarń, chcąc zbadać, czy hygiena jest zachowana przy wypieku pieczywa. W związku z tem powinno się podobnych przeglądów dokonać po wszystkich miastach a zwłaszcza w Grudziądzu.

—** **Nadzwyczajny Zjazd del. Zarz. pow. kół Związku Obrony Kresów Zach.** odbędzie się w Grudziądzu, w niedz. 25 bm.

Porządek obrad obejmuje:

Godzina 10 przedpoł. 1) zagajenie, 2) sprawozdanie ogólne z działalności Dyrekcji Z. O. K. Z., 3) sprawozdanie kierownika okręgu, 4) referat: „Najbliższe zadania zarządów powiatowych Z. O. K. Z.“ — dyr. Korzeniewski.

Godzina 1 m. 30: referat: „Metody i program pracy Zarządów okręgowych i Kół Lokalnych“ — kier. okręgu Kudlicki, 7) komunikaty Dyrekcji, 8) wolne wnioski, 9) zamknięcie zjazdu.

—** **Z kroniki policyjnej.** Za kradzież aresztowano onegdaj Wł. Kuchcińską, służącą z Sochów.

Okradziono w tych dniach rektora szkoły p. t. Tkaczyka, któremu złodzieje wynieśli z komory przy ul. Fortecznej 14, około 8 centnarów węgla wartości -10 miljonów marek.

—** **Rozporządzenie wykonawcze o podatku majątkowym.** Dowiadujemy się, że dnia 14 bm. zostało przedłożone do podpisu ministra skarbu rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym.

—** **Odznaczenia belgijskie w Polsce.** Dyrektor komisji rewindykacyjnej przy Głównym Urzędzie likwidacyjnym dr. Kazimierz Zembrzuski otrzymał wysokie odznaczenie belgijskie, komandora orderu Korony belgijskiej.

—** **Odznaczenia w policji państwowej.** W środę 14 bm. o godz. 9-ej rano odbyło się w szkole policyjnej przy ulicy Długiej dekorowanie niższych funkcjonarjuszów policji komendy okręgowej m. Warszawy. Rozdano szereg krzyży i medali rumuńskich.

Do odznaczonych policjantów przemawiał komendant okręgu p. Ludwikowski, a w imieniu komisarza rządu na m. stoł. Warszawę naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Grekowicz. Ogółem odznaczonych zostało krzyżem I klasy 17, II klasy 14, zaś medalami I klasy 19, II klasy 27.

—** **Określanie cen w handlu w walutach obcych.** W biurze nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny w Min. Spraw. Wewn. odbędzie się w piątek 16 bm. konferencja w sprawie wystawiania rachunków i określania cen w walucie obcej przez sfery handlowe i przemysłowe. Sprawa ta jest jedną z pierwszych aktualnych potrzeb zwłaszcza z dewaluacją marki polskiej.

—** **Troska o inwalidów.** Minister spraw wojsk. gen. Szeptycki polecił by przy wystawianiu orzeczenia w aktach inwalidów, których procent ogólnej intraty zdolności zarobkowej dorównuje lub przewyższa 70 proc., orzekały również o tem czy potrzebne jest danemu inwalidzie zapewnienie osób drugich i na jak długo.

—** **Podrożenie telefonów o 100 procent.** Ministerjum Poczt zawiadomiło wszystkie urzędy, że abonamentowe opłaty telefoniczne, mające wejść w życie od 1 grudnia br., podwyższa się od tegoż 1-go grudnia o sto procent.

Abonamenci winni zatem dopłacić za grudzień różnicę między już ogłoszoną opłatą a temi podwyższonemi stawkami.

—** **Przedruk znaczków pocztowych.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło ostatnio przedruk z następujących znaczków pocztowej opłaty: 20 mk. na znaczki o wartości 25 tys. mk., 10 mk. na 50 tys. mk. i 5 mk. na 100 tys. mk., tudzież znaczków dopłaty: 20 mk. na 20 tys. mk., i 2 mk. na 50 tys. mk., które wprowadzono w obieg pocztowy.

Nadruk na powyższych znaczkach dokonany został far-

Z Teatru.

„Przed Ślubem.“

Komedja w 5 aktach K. Zalewskiego.

Ostatnia premjera w teatrze miejscowym, powiedzmy sobie odrazu, spaliła zupełnie na panewce.

„Przed Ślubem“, to sztuka z tego okresu czasu, kiedy za największy majstersztyk roboty scenicznej uważano, znalezienie kilka charakterystycznych postaci, które puszczano samopas na śliskie deski sceniczne.

Że postacie owe wzięte z rozmaitych środowisk i nie wiedziały, jak do siebie mówić i jak się zachować — to autora zupełnie nie obchodziło. On sam chichotał milutko w kulisach z kłopotów swoich bohaterów, czekając z utęsknieniem chwili, w której publiczność go wywoła.

Takie sztuki grane przed 30 laty mogły mieć powodzenie, a rola Helenki, która w jednym miejscu się zapomina i pozwala o sobie powiedzieć:

— Pani, jesteś Sfinksem, — mogła entuzjazmować serduszka ówczesnych dziewcząteк, które zabrawszy 2 ruble w srebrze i uciekały do źródeł wiedzy zagranice.

Dziś jednak komedja pana Zalewskiego robi wrażenie starego wydeptanego kalosza, do którego za dużo przeżyć naszych przylgnęło, aby go wyrzucić na śmietnik.

Pomimo to w okresie, kiedy Teatru grudziądzki zyskiwać ma przemocą zaufanie szerokich warstw — „Przed Ślubem“ nie powinno było być wystawione.

Treść?

Pani Turońska, zdegradowana z paryskiej kokoty na *sui generis* dziewczątko z pod „polskiej strzechy“, jest bardzo poświęcającem się stworzeniem.

Przychodzi do niej w pewnym momencie p. Lenk, trywialny, głupi szlachciura i powiada:

— Czemu nie — powiada p. Turońska.

— Musisz być moją!

Później ni z tego, ni z owego czyni to samo pan Dąbrowski, a w końcu pobija dwóch pierwszych Kaszyn.

— No do trzech razy sztuka — oddycha z ulgą widz — gdyby tak jeszcze jeden — doprawdy sztuka nąbrałaby znamion narodowego mistycyzmu.

P. Turońska w roli Heleny była nieprostolinijną, a w akcie 4 dzięki swemu kapeluszowi straciła zupełnie urok, że już nawet i tak zakłopotanemu nadmierną ilością rąk, p. Kaszynowi, który „robił“ malarza, nie podobała się.

Klapkiewicza zrobił Lenk na swój sposób i podlał go sosem rozlewnych manier. Cóż robić, reminiscencje jakiejś specjalnej roli mogą zazdrośnie ścigać aktora, wcielającego się w role inne.

Łoziński i Hartmanowa może najlepiej odpowiedzieli intencjom autora. Tylko ruch, badający co chwila starbieżący swego czoła, za często wyzyskiwany — i kilka jeszcze niedociągnąć — czym sylwetka Dreckiego trochę sztuczną.

Pozatem p. Dąbrowski — coraz więcej sympatji zyskuje w moich oczach. Ostatnia rola może nie była zupełnie dobrą, ale w każdym razie nie przynosi wstydu jej wykonawcy.

Pani Łaniewska niezłą była w roli Antosi.

* * *

Jest w „Przed Ślubem“ moment, kiedy mocno zaambarasowany Kaszyn powiada:

— Wreszcie jesteśmy sami.

— Przepraszam — wyrywa się komuś z pierwszych rzędów — to samo przed chwilą powiedział sufler — jeśli masz zacząć ofenzywę miłosną, to wygoń tego draba, bo może wam narobić bigosu.

Sufler bo już pracował, jak miech kowalski — ale słuszność każe przyznać, nie jego to wina, a . . . aktorów, którzy pamięciowo nie zbyt opanowali role. **J. K.**

Strajk robotników portowych w Gdańsku klęską gospodarczą dla Polski.

Na linji kolejowej Tczew-Laskowice stoi 5.000 wagonów załadowanych drzewem. Brak tych wagonów odbija się dotkliwie na aprowizacji Pomorza. — Przez zatamowanie eksportu drzewa P. K. K. P. poniosła olbrzymie straty wynoszące 600 tysięcy funtów szterlingów.

(Telegram „Głosu Pomorskiego“.)

Gdańsk, 19 listopada.

Skutki strajku portowych robotników w Gdańsku odczuwa coraz bardziej nasze życie gospodarcze. Pomiędzy Tczewem a Laskowicami **zgromadziło się 4000 do 5000 wagonów załadowanych drzewem.** Drugie tyle znajduje się w głębi kraju.

Dzięki temu odczuwać się daje **dotkliwy brak wagonów** na przewóz kartofli i buraków, co znowu naraża na poważne usterki aprowizację miast, szczególniej na Pomorzu i pozbawia ..krownie i różne zakłady przemysłowe niezbędnego surowca. Skutkiem zahamowania eksportu drzewa **P.K.K.P. traci dotąd z opłat wywozowych 500 do 600 tysięcy funtów szterlingów.**

Utrzymuje się przekonanie, że **strajk robotników portowych w Gdańsku popierają ekspozytury rzadu sowietów;** chodzi im bowiem o to, ażeby zagraniczne firmy drzewne, zrażone stosunkami w Gdańsku, nawiązały stosunki handlowe z Rosją.

*

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że strajkujący pracownicy w przemyśle drzewnym w Gdańsku nie powrócili jeszcze do pracy, ponieważ nie doszło jeszcze do porozumienia z pracodawcami.

Jak donosi „Gazeta Gdańska“ zmobilizowano ostatnio samopomoc, t. zw. „Technische Nothilfe“.

---

bą czarną. Wartość oznaczono na znaczkach opłaty 10 i 20 mk. odpowiednią cyfrą, umieszczoną na pośrodku, po bokach zaś z góry, skrót słowa (Mk.), wartość zaś na znaczkach 5 mk cyfrą umieszczoną wzdłuż znaczka również ze skrótem (Mk.) po bokach.

Na znaczkach dopłaty wartość oznaczona została cyframi, umieszczonemi ukośnie.

Równocześnie wycofano znaczki dopłaty wartości 200 marek.

—** **Ruch kolejowy.** Dyrekcja kolei państw. w Gdańsku donosi, iż od dnia 17 bm. rozpoczynają ponownie kursować pociągi pośpieszne 401 i 402 między Gdańskiem a Warszawą Pociąg 402 wyjechał z Gdańska poraz pierwszy 17 bm., a pociąg 401 przybył do Gdańska poraz pierwszy w dniu 18 bm. Pociągi osobowe 411 i 412 między Gdańskiem a Warszawą przestaną kursować. Pociąg 412 wypuszczony został 18 bm. poraz ostatni, pociąg zaś 411 przybył ostatni raz do Gdańska 17 bm.

—** **Polski honorowy konsulat w Amsterdamie.** Dowiadujemy się, że w Amsterdamie ma być utworzony konsulat honorowy polski. W związku z objęciem tej placówki wymieniane jest nazwisko jednego z wybitnych przemysłowców holenderskich p. Duckmana, prezesa związku cukrowników holenderskich.

—** **Podziękowanie.** Pom. Zw. Inw. Woj. Koło Grudziądz, składa niniejszem serdeczne podziękowanie Firmie Tuszewskie Warsztaty Stolarskie w Grudziądzu za hojny dar mk. 1 026 500, którą to sumę dnia 30. 10. rb. na ręce sekretarza złożyć raczyła.

—** **Plenarne zebranie „Sokoła“.** odbędzie się w środę, dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Warszawskim, O godz. 6½ odbędzie się zebranie zarządu.

Z Pomorza.

—** **ROBAKOWO. (Zebranie Pow. Zw. Osadników Rolnych).** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Kozłowskiego zebranie powiatowe Zw. O. R. Z referatem przybył gen. sekretarz p. Kunz z Grudziądza. Zebranie było bardzo liczne i interesujące. Szczególnie podniesiono, że Sekretarjat nasz w Grudziądzu (3-go Maja 10.) skomunikował się z kopalnią na Górnym Śląsku, która zamienia wagon węgli za wagon kartofli, pośrednictwem pod tym względem służy wymieniony Sekretarjat, ale tylko rolnikom. Po wyczerpaniu porządku obrad zagaił p. prezes to nadzwyczaj piękne zebranie pochwaleniem Pana Boga. Na cele Związku zebrano dobr. składek 270 000 mk.

—** **PRUSZCZ, pow. świecki. (Nieudała wyprawa ks. Okonia).** Na niedzielę dnia 11 bm. — jak już swego czasu donieśliśmy — zapowiedziany był przyjazd do Pruszcza znanego radykała chłopskiego ekssiędza Okonia.

Osławiony ten odszczepieniec Kościoła katolickiego zwąchał widocznie przedtem, iż w tej okolicy lud myśli szczerze po polsku i katolicku i brak jest większej ilości radykałów, gdyż zrezygnował z przyjazdu i sprawił zawód kilku zaledwie jego zwolennikom. Jak się dowiadujemy poczyniono już w Pruszczu „przygotowania“. aby „godnie“ przyjąć tego eks- „jegomościa“.

—** **TORUŃ. (Aresztowanie komunistów).** Policja w Toruniu aresztowała dwuch kolejarzy, członków PPS., którzy zajmowali się szerzeniem propagandy komunistycznej. Ich aresztowanie stoi w związku z odezwami komunistycznemi, nawołującymi do strajków, jakie nieznana ręka rozlepiać zaczyna w Toruniu i innych miastach Pomorza.

(Nędza, czy zwyrodnienie). Wypadki mordowania noworodków i podrzucania niemowląt powtarzają się w ostatnich miesiącach coraz to liczniej.

W ub. środę w ogrodzie przy ul. Wola Zamkowa znaleziono znowu nieżywego noworodka. Za matką wdrożono poszukiwania.

—** **WĄBRZEŹNO. (Śmierć wskutek nieostrożności).** Zatrudniony w składzie żelaza p. Balcerskiego, pomocnik handlowy Jaskulski, bawił się rewolwerem, który przyniósł do składu jakiś gość, żądając od niego naboi. Rewolwer skierowany do własnej piersi wystrzelił i położył Jaskulskiego trupem na miejscu.

(Propaganda antyreligijna). Policja w Wąbrzeźnie przyaresztowała pewnego osobnika, który rozszerzał po mieście druki, skierowane treścią przeciwko religji katolickiej.

(Tani towar djabła wart). Na ostatnim targu w Wąbrzeźnie sprzedać chciała pewna kobieta z okolicy kilka mendli jaj po dość niskiej cenie. Nieszczęście chciało, że jedno jajko się rozbiło i okazało się, że nietylko rozbite, ale wszystkie inne jaja były śmierdzące.

Jajka i ich właścicielka powędrowały na policję.

—** **STAROGARD. (Z likwidacji majątków niemieckich).** Komitet Likwidacyjny w Poznaniu uchwalił zastosować likwidację majątku Szpegawsk, w pow. starogardzkim. Majątek ten obejmuje 2609,32 ha i jest własnością Niemca p. Olafa barona v. Paleske. Powinien on być sprzedany w przeciągu trzech miesięcy.

„Pielgrzym“ pelpliński przy tej okazji zapytuje się, czemu majątek ów ma być sprzedany znowu jednej osobie, a czemu się go nie parceluje, jeżeli ziemi rzekomo tak bardzo brak do parcelacji: że aż ziemęi kościelną chce się zabierać? Majątek Szpęgawsk obejmuje tyle ziemi, ile jej mniej więcej obejmuje aż 50 parafji.

—** **TCZEW. (Z bezczelności złodziejskiej).** Do składu konfekcji męskich p. Hirszfelda przy ul. Pocztowej przybył nieznany młodzieniec i wyraził życzenie kupna paltota zimowego. Kupiec przedłożył mu kilka paltotów, z których nieznajomy wybrał jeden w cenie 10 milj. mk. Gdy właściciel składu rozmawiał z innymi odbiorcami, nieznajomy otworzył nagle drzwi i uciekł z paltotem niezapłaconym.

—** **CHOJNICE. (Pożar w domu).** Przed kilku dniami wybuchł ogień w hotelu p. Michury w Chojnicach. Ogień szybko ugaszono i dzięki jedynie przytomności umysłu ze strony właściciela; uniknięto strasznej eksplozji gazowej, gdyż ogień obejmował już rury gazowe.

Straty mimo to wynoszą około 3/4 miljarda marek.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Wykrycie wielkiej afery tytoniowej).** Od pewnego czasu istniało podejrzenie, że firma „Pomorze‘ używa fałszywej banderoli na opakowanie swoich papierosów. Policji śledczej udało się dowiedzieć, że jeden z właścicieli udał się do Warszawy czy Łodzi po nowy transport fałszywej banderoli. Policja przyłapała go, gdy wraz z dwoma żydami transportował z dworca do fabryki większe paki tej banderoli.

Podobno właściciele chcieli agenta przekupić łapówką, sięgającą dziesiątków miljonów. Policja aresztowała zarówno pp. Kossakowskiego i Skrzyneckiego, jak i obu ich wspólników żydów.

Śledztwo energiczne w toku. Według krążących pogłosek, skarb państwa ma być pokrzywdzony na kilkanaście miljardów

—** **GRODZISK. (Straszny wypadek).** Państwo Blaschke z Poznania wyjechali razem z dziećmi do gospodarstwa Chojnackich w Grąblewie pod Grodziskiem.

Po wieczerzy 10-letni syn Blaschkich zdjął ze ściany strzelbę myśliwską, na nieszczęście nabitą i bawił się nią. Nagle padł strzał i ugodził panią Blaschke w głowę. Kula przeszła przez oko do mózgu i spowodowała śmierć natychmiastową.

—** **GNIEZNO. (Niebezpieczna swawola).** Jak donosi „Lech“ gnieźnieński, na ulicach tego miasta kilku chłopaków zaczęło rzucać ze swawoli palące zapałki na włosy dziewcząt. U jednej z nich włosy się zatliły i tylko śpiesznej pomocy jednego z przechodniów zawdzięczyć należy że niebezpieczna lekkomyślność nie spowodowała nieszczęścia.

—** **BĘDZIN. (Wykolejenie pociągu).** W ub. środę uległa wykolejeniu na stacji Nowy Będzin część wagonów pociągu towarowego.

Skutkiem zatarasowania toru, ruch pociągów uległ wstrzymaniu przez kilka godzin. Wypadku z ludźmi nie było.

—** **INOWROCŁAW. (Samobójstwo na cmentarzu).** Na cmentarzu katolickim w Inowrocławiu powiesił się stary mężczyzna, niejaki J. z Nowego Rynku. Przyczyna samobójstwa nieznana. Wiszące zwłoki spostrzegli najpierw przechodnie zwiedzający groby.

—** **POZNAŃ. (Ujęcie przewrotowców).** W ub. wtorek dokonała policja rewizji w lokalach związków zawodowych podlegających Centralnej Komisji w Warszawie, oraz w sekretarjacie PPS. Zabrano około 200 odezw, wzywających do strajku powszechnego.

Jednocześnie urządzono rewizję u członka Głównego Zarządu metalowców Konstantego Zaciąga i sekretarza związków zawodowych radn. miejsk. Kowalewskiego. Obu aresztowano.

Tak samo odbyto rewizje w mieszkaniu radnego St. Turtonia.

—** **PIOTRKÓW. (Zamordowanie maszynisty).** Maszynistę Piotrowskiego, którego zmusiły władze do prowadzenia pociągu z Piotrkowa do Krakowa, zamordowano.

Podczas postoju w pobliżu Krakowa zmusili go nieznani dotychczas sprawcy do opuszczenia maszyny i pozbawili życia. Szczegółów tego wstrząsającego mordu brak dotychczas.

—** **WARSZAWA. (Niezwykła skrytka dla dolarów).** Podczas rewizji w mieszkaniu żyda Farbera, podejrzanego o czarnogiełdziarstwo, komisarz policji zwrócił uwagę na bardzo bujny biust żony Farbera — i zaryzykował rewizję tego biustu — która wydała plon b. obfity.

Za bluzką było bowiem ukrytych 1622 dolar., 155 funtów angielskich i kilkaset koron czeskich, wartości łącznej czterech miljardów.

Obce waluty skonfiskowano a właścicielkę bujnego biustu odstawiono do komisarjatu.

—** **BIAŁYSTOK. (Rozstrzelanie ośmiu bandytów kresowych). Dnia 3 bm. na dziedzińcu białostockiego więzienia** karnego dokonano egzekucji na 8 bandytach, za popełnienie szeregu napadów i morderstw rabunkowych na terenie powiatu białostockiego i bialskiego.

Na szczęście wszyscy rozstrzelani byli żydami.

—** **RÓWNE. Ujęcie szajki bandytów kresowych).** W ostatnich miesiącach przez granicę bolszewicką przekroczyła groźna banda zbrojna w karabiny maszynowe i przez długi czas bezkarnie dokonywała grabieży i mordów w pasie granicznym w okolo miejscowości Hoszcze na Wołyniu.

Na czele szajki stał herszt, pod przybranem nazwiskiem Morozcewa. Wataha ta bardzo często napadała również na posterunki policyjne i przyczem w walce z bandytami poniosło śmierć paru posterunkowych.

Obecnie przy pomocy wojska udało się policji wychwytać tę szajkę w ilości 14 bandytów. W dniu 15 listopada stanie ona przed sądem doraźnym w Równem.

Uroczystość ku czci św. Józefata Kuncewicza w Rzymie.

Rzym, 19. 11. (Pat.) Wczoraj odbyło się ku czci **św. Józefata Kuncewicza** w kościele pod wezwaniem Jezusa w Rzymie nabożeństwo odprawione przez biskupa Chomiszyna.

Na Mszy św. obecnych było 10 kardynałów, oraz posłowie Rzplitej przy Watykanie i Kwirynale.

Po nabożeństwie u OO. Jezuitów odbyło się śniadanie, w którem wzięli udział kardynałowie rzymscy, ks. kard. Kakowski, biskupi polscy i ruscy i poseł Skrzyński. —

Po południu w kościele Jezusa kard. Kakowski wygłosił ku czci św, Józefata podniosłe przemówienie.

Wieczorem poseł Skrzyński wydał uroczyste przyjęcie.

Z całego świata.

—** **Dyrektorowie Kruppa wypuszczeni na wolność.** Wszyscy dyrektorowie przedsiębiorstw Kruppa zostali już wypuszczeni przez Francuzów na wolną stopę.

—** **Wielka katastrofa kolejowa pod Stuttgartem.** W okolicach Stuttgartu wydarzyła się onegdaj wielka katastrofa kolejowa.

Lokomotywa pociągu towarowego wpadła na nadchodzący w pełnym biegu pociąg robotniczy. Skutki zderzenia były straszne. 15 osób, w tem obaj maszyniści, poniosło śmierć na miejscu, 30 jest ciężko rannych.

Zderzenie było z tego powodu tak gwałtowne, że hamulce nadchodzącego pociągu zawiodły.

—** **Morderca Daskałowa uwolniony.** Według doniesień dzienników, praski sąd przysięgłych uwolnił macedońskiego studenta Nikołowa, który — jak wiadomo — zamordował posła bułgarskiego Daskałowa.

—** **Straszne sceny w bóżnicy żydowskiej w Kijowie.** Przed paru dniami w Kijowie rozegrała się w żydowskiej synagodze kijowskiej na przedmieściu krwawa scena.

Oto w czasie odbywającego się tam nabożeństwa napadła na synagogę banda uzbrojonych w rewolwery i karabiny bandytów. Po wpadnięciu do wnętrza synagogi rozpoczął się systematyczny rabunek wszystkich żydów z kosztowności i pieniędzy.

W synagodzie powstał zgiełk i panika, przyczem w czasie zamieszania i pchania się ku drzwi udusiło się na śmierć 70 żydów. Również zrabowana została zupełnie synagoga.

—** **Wykrycie wielkich źródeł naftowych w Meksyku.** W miejscowości Cacal ao w Meksyku, na tamtejszych terenach naftowych nastąpił przy wierceniu szyby olbrzymi wybuch ropy.

Źródło to dostarcza nie mniej niż trzydzieści tysięcy beczek ropy na dobę, jest więc najobfitszem ze źródeł meksykańskich. Na tych samych terenach czynnych jest już czternaście źródeł, dostarczających średnio po cztery tysiące beczek ropy na dobę.

—** **Ewakuacja żydów rosyjskich do Palestyny.** Napływ żydów uchodźców z Rosji trwa w dalszym ciągu. Ostatnio na parostatku „Kercz“ przybyło 245 żydów z Kaukazu północnego, którzy wyjechali z Rosji wobec krańcowo obostrzonych stosunków z góralami kaukaskimi. Udają się oni wszyscy do Palestyny.

—** **Noc św. Bartłomeja w Budapeszcie.** Po dwudniowem opieraniu się współwinny dr. Szemere, złożył senzacyjne zeznanie, z którego wynika, że spiskowcy planowali noc św. Bartłomieja w Budapeszcie.

Miano zamordować 30 posłów, a przedewszystkiem hr. Alberta Apponyi. Utworzono również oddziały, które nocą miały urządzić program.

Rozmaitości.

× **Wódz Indjan w Genewie.** W Genewie przebywa Deskaheh, wielki wódz Irokesów z nad Ontario. W długim kożuchu haftowanym paciorkami kolorowemi, w diademie kolorowych piór budzi wizję umierającego świata.

Władza jego roztarcza się na wszystkie plemiona Kanady na południowy Wschód od Wielkich Jezior. Plemiona te noszą nazwę „Sześciu Plemion.“ Dekaheh przybył osobiście wobec Ligi Narodów zaprotestować przeciw pogwałceniu przez Kanadę praw i przywilejów nadanych przez Jerzego III i przeciw najazdowi białych kolonistów na terytorja Indjanom zarezerwowane.

Przywiózł ze sobą dokumenty i przywileje odnośnie do autonomji „Sześciu Plemion.“ Deskaheh oświadczył jednemu z dziennikarzy: „Chcemy tylko, aby nam pozwolono wymrzeć w pokoju w naszym własnym kraju.“

Z dziedziny wynalazków.

Odkrycie cmentarzyska z epoki bronzowej.

Z Pragi donoszą, iż w miejscowości Tornalja (Słowaczyzna) odkryto w tych dniach przedhistoryczny cmentarz z epoki bronzowej.

Z pomiędzy licznych przedmiotów bronzowych, zasługują szczególnie na uwagę: kolczyki, pokryte cienką blaszką złotą.

Wszystkie wykopaliska oddano do użytku muzeum słowackiego.

Aparat zdejmujący najciekawsze dziwy natury.

Wynaleziono ostatnio kamerę, czyli aparat migawkowy do zdjęć mikroskopijnych, to znaczy takich rzeczy, który żaden z dotychczasowych aparatów nie był w stanie pochwycić i odbić, a oko ludzkie tem mniej było w stanie zdejmowanego mikrobu dojrzeć.

Mikroskopijny ten aparat jest obecnie użyty do dokonywania zdjęć co dziesięć minut z procesu wylęgiwania się kury w skorupce jajka.

Małe okienko wyżłobione w skorupce, nie naruszając błonki jajka przy pomocy silnego światła umożliwia dokonywania tych zdjęć.

Oczy nauki widza i fotografują dziwy natury, których oko ludzkie nigdy nie było w stanie dojrzeć. Teraz możliwem będzie dla każdego widzieć proces wylęgiwania się kurczaka w skorupce jajka.

Inne migawkowe zdjęcia ujęły na filmach proces gojenia się ran wewnątrz ludzkiego ciała, pokazując lekarzom to, czego oni sami nigdy nie byli w stanie dojrzeć.

Obecnie jest zapowiedź — której możliwość wobec powyższych faktów nie jest wcale wykluczona — że aparaty migawkowe przyczyniają się wielce do studjowania raka i przyczyny jego okropnego rozwijania się.

Kto jest najbogatszem człowiekiem na świecie?

Nie jest nim Henryk Ford.

Ministerjum skarbu Stanów Zjednoczonych położyło kres legendom, jakoby najbogatszymi ludźmi na świecie byli Ford i Rockfeller. Królem miljarderów okazał Piermont Morgan, płaci on podatek dochodowy od sumy 10 miljonów dolarów rocznie. czyli 175,000,000,000 000 mkp.

Kalendarz podatkowy.

W okresie sanacyjnym, gdy lojalne wywiązanie się z nałożonych przez prawo zobowiązań wobec skarbu wykracza poza dziedzinę zwykłej obowiązkowości, a staje się nakazem patrjotycznym, pożyteczne będzie przypomnienie terminów wszelkich opłat skarbowych z tytułu podatków bezpośrednich.

Rodzaj podatku	Termin
Podatki gruntowy i budynkowy	I rata od 15. III. do 15. IV II rata od 15. X. do 15. XI
Podatek przemysłowy	
a) świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne	W listopadzie i grudniu z góry za cały rok następny.
b) od obrotu przedsięb. handlowych I—II kategor. i przemysłowych I—V kat.	Po upływie każdego miesiąca podatkowego, najpóźniej do 15-go następnego miesiąca
c) od wolnych zawodów, zajęć przemysłowych oraz od obrotu pozostałych przedsięb. przemysł. i handlow., prócz najmniejszych	za I-e półrocze od 1. VII do 1 VIII za II-e półrocze od 1. I. do 1. II
d) od obrotów najmniej. przedsiębiorstw	Od 15. X. do 15. IV następnego roku.
Podatek od skrzynek depozytowych	W styczniu za cały rok podatkowy z góry.
Podatek dochodowy	
a) od dochodów fundowanych osób fizycznych	50% od 1. III i 50% do 1. XI
b) od dochodów fundowanych osób prawnych	50% od 1. V i 50% do 1. XI
c) od uposażeń	przy każdej wypłacie
Podatek od kapitałów i rent	Od przychodów bieżących miesięcznie, półrocznie wzgl. w ciągu dwóch miesięcy po zamknięciu rachunków.
Podatek majątkowy	
Zaliczka	od 1. VI—1. XII 1923
I rata	od 15. IV—15. V 1924
II „	listopad 1924
III „	czerwiec 1925
IV „	grudzień 1925
V „	czerwiec 1926
VI „	grudzień 1926

Informacje gospodarcze.

Na ostatniem zebraniu Głównego Urzędu Przywozu i wywozu pozwolono na wywóz 2 000 sztuk surowych skór (futerźrebięcych) do Lipska w celu uszlachetnienia tj. przerobu. Pozwolenie uwarunkowano gwarancją bankową do wysokości 1 mtr. sześć. żyta za jedną skórę. Niezależnie od tego pozwolono wywieźć firmie „Polex“ w Warszawie 10 000 kg. królików bez skórek, 70 000 zajęcy, 5 000 sarn i jeleni (wszystko bez skórek) oraz 500 dzików — za pobranie opłaty wywozowej w wysokości 1 centa od 1 klg. bitej wagi zwierzyny, płatnej w markach polskich według kursu P. K. K. P. w dniu wpłaty.

*

W najbliższych dniach odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu narada w sprawie jednolitego ustawodawstwa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i rejestrze handlowym. Jak wiadomo, do tworzenia jednolitego ustawodawstwa handlowego powołana jest komisja kodyfikacyjna.

W tej dziedzinie jednak prace komisji są mniej zaawansowane niż w innych działach prawa handlowego. Z tych tedy względów Ministerstwo Przemysłu i Handlu wzięło inicjatywę ustawodawcza w swoje ręce. Istnieje projekt rozesłania ankiety do kół przemysłowo-handlowych i prawniczych wszystkich ziem polskich celem zebrania w drodze informacyjnej odnośnych życzeń.

*

Na zmniejszonym komplecie Urzędu Przywozu i Wywozu uchwalono pobierać przy wydawaniu pozwoleń na wywóz następujące opłaty: od otrębów jęczmiennych 10 dolarów za wagon, od fasoli 35 centów ameryk. za 100 klg., od słodu 30 procent zysku eksportera, co wyniesie jeden dolar za jedną tonne słodu.

Od wytłoków suszonych opłata wynosi 15 dol. za wagon 10-tonnowy, od zwierzyny odartej ze skóry 5 centów ameryk. za kilogram bitej wagi zwierzyny. Opłaty te płatne w markach polskich po kursie określonym przez P. K. K. P. w dniu wpłaty.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 19 listopada 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	120—130000
Bank Przemysłowców I—II em.	150—180000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	350000—325000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	110000—130000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	32000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk nom.)

Arkona I—IV em.	120000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	—
Barcikowski R. I—VI em.	32000
Brzeski — Auto I—III em.	—
Cegielski H. I—IX em.	60—68000
Centrala Rolników I—VII em.	12—13000
Centrala Skór I—V em.	150—180000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa Swarzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	35000—40000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	—
Herzfeld i Victorius I—II em.	350—375000
Hurtownia Spółek Spożywców I—II em.	23000
Iskra I—III em.	120—130000
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	—
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	3110000—3000000
Młynotwórnia I—V em.	75000
Pendowski I em.	50—60000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	40—45—42000
Płótno I—II em.	80000
Pneumatyk I—III em.	—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	120—140000
„Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em.	600000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1200000—1400000—1300000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	18000
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	110—100—105000

Tendencja: niejednolita.

Giełda warszawska

z dnia 19 listopada 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	—
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	—
„ „ „ (drobne)	—
Bank Przem. Lwowski	320—335—330
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	850—925—915
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	2225
Bank Kredyt. w Warszawie	550—600
Bank Zachodni	—
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk.	2800—2900
Kijewski	2100—1950—2000
Wildt	210—240
Częstocice (przewal.)	4600—3900—4400
Michałów	1150—900—1050
Tow. Fabr. Cukru	—
„ „ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	4800—4775
„ „ (50)	4800—5050—4925
„ „ (25)	5200—5425—5275
„ „ (drobne)	6000—6100
Firley	395—390—395
Łazy	100—95—105
Drzewny Prz. i Hand.	230—250—230
Cegielski	575—532½—535
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.)—	550—470—480
Modrzejów	8500—7700—8000
Ostrow. Zakł. (V em.)—	10500—10000—10200
Starachowice	2750—2600—2725
Ursus	590—525
Rudzki i S-ka	1640—1450
Rohn, Zieliński 500—575—550 IV em.	450—460—450
Pocisk	330—315
Parowóz	270—250—260
Zieleniewski	8800—8500—8200
Żyrardów	265000—247000
Borkowski	345—340—355
Jabłkowscy	105—115
Polska Nafta	180—195
Nobel VI. em. —	710—705—720
Lenartowicz, Rylski i Ska	55
Siła i Światło	450—485—470
Fryd. Puls	225—215
Czersk 1700—1850—1800 III em.	775—700—725
Fitzner i Gamper	7000—6700—7000
Gosławice	1300—1075—1175
Norblin po 100 szt.	950—900
„ po 50 szt.	1075—1000—1030
„ (drobne)	1300
Spirytus (50 i 25) —	1900—1850—1900
Spiess i Syn	720—755—740
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	165—155—165
Pol. Tow. Elektr.	140—195—160
Chodorów (100)	3100—3000—3050
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	315—350—300
Pol. Przemysł Naftowy	550—600
Kluczewska Fabryka Papieru	575—650
W. Synd. Roln.	1650—1550
Tepege	—
Pustelnik	515—550—500
Sole Potasowe	—
Ćmielów	—
Konopie	425—430—450
Przemysł Korkowy	80—72—75½
Unja	5000—5450

Tendencja: słabsza.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Ś. p. **WŁADYSŁAW JUREK**

Wiceprezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i wiceprezes Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 20 listopada 1923. W zmarłym tracimy dzielnego obywatela - Polaka i niestrudzonego bojownika o przyszłość handlu i przemysłu polskiego. Zmarły z zaparciem siebie oddawał się z całym zapałem licznym obowiązkom społecznym, wnosząc wszędzie niespożytą energię i zapał do wytrwałej pracy. Schodzi do grobu jednostka, której stratę niepowetowaną odczuje cały Grudziądz, a przedewszystkiem całe polskie kupiectwo pomorskie. — Cześć Jego pamięci! 7164

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu i Towarz. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.



Homosan

K.W.KLEDECKI

MĄKA ODŻYWCZA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI

ZASTĘPUJE ZUPEŁNIE WYROBY ZAGRANICZNE - PROSIMY ŻĄDAĆ W PUSZKACH BLASZANYCH.

HOMOSAN Tow. Akc. W KOSTRZYNIE - WIELKOPOLSKA

BROSZURKĘ „RACJONALNE ODŻYWIANIE DZIECI" WYSYŁAMY NA ŻYCZENIE ODWROTNIE



Przyjmuję także członków Kasy Chorych

od godz. 9—11 i 3—4½.

Paweł Wolter dentysta. **Ł. Wolterowa** dentystka.

8419

Kino »Apollo«

Dziś premjera

wielkiej amerykańskiej sensacji

Noc pełna trwogi

w 7 olbrzymich aktach.

Sala ogrzana! Sala ogrzana!

7161

Baczność! Baczność!

Członkowie, którzy w ubiegłym tygodniu, to jest 7. bm. wpłacili na cukier, mogą takowy za opłatą reszty już otrzymać.

»ZGODA«, Spółdzielnia Spożywców ulica Mickiewicza 9, biuro. 7162

Szmaty czyste do czyszczenia maszyn kupuję w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska.**

Kupuję stale dla dostaw wojskowych

Siano 7108

Słomę

Ziemniaki

i płacę gotówką przy załadowaniu.

W. Majewski

Telef. 136. **Grudziądz** Toruńska 27/29

Blachy cynkowe „ ocynkowane „ białe ang. } 2 x 1 mtr. 530 x 760 m/m.

Cynę angielską

oferuje ze składu

Wacław Millner, Bydgoszcz

ul. Gdańska nr. 37. — Telefon 1428.

Zamiana starego cynku na nowe blachy cynkowe. Kupno starych metali w większych partjach.

Hotel pod Złotym Lwem

Kiszki z kapustą

wydaję nie w dniu 22,

lecz 29-go b. m.

7163

Zamienimy kompletną 27 metrów długą

transmisję

z 25 tarczami, od 34 centymtr. do 1 metra średnicy (z tych jest 7 tarczy z potrójną zamianą), i inne przynależności

na 2 motory elektryczne

5—6 P. S. 220 wolt. za ewtl. odpowiednią dopłatą

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Sprzedaże

Skrzypce

stare i samowar, okazyjnie do sprzedania Mickiewicza 13, II piętr.

Urządzenie łazienkowe prawie nowe korzystnie do sprzedania. Emaljowana wanna, fajansowy klozet, piec koprowy, rury żelazne i niklowe itd. Wiad. w Adm. „Głosu Pomorskiego". 7115

Benzyny

jedna cysterna 10000 kg. **gatunek 0,700—720** ewentualnie w mniejszych ilościach ma do oddania 7165

Majątek Jabłowo, powiat Starogardzki. Telefon 24 Starogard.

Sprzedam papugę z klatką Groblowa 11 parter lewo 8424

Centryfuga z maśnicą korzystnie do nabycia Zgłoszenia w portjerni ul. Wenckiego nr. 15.

Piec żelazny i obrazy sprzeda **Rybicki**, Forteczna 17, prt 8927

2 łóżka 8418 **na sprzedaż** Nadgórna 38, II prawo

Szelak

koloru czysto pomarańczowego poleca nizej cen dzienných 7159 **P. Marschler** Plac 23 Stycznia nr. 18.

Futro 8425 **męskie** dobrze utrzym., tylko za gotówkę na sprzedaż Lipowa 5, w sklepie.

SKŁAD

kolonj. z mieszkaniem 3 pokoj. i kuchnią wśród miasta na sprz. Zgłosz. do Gł. Pom. pod 8421.

Posady

Dwie dziewczyny od 16—18 lat poszukuje **Bracia Ziętak,** fabryka cukierków, Chełmińska 1. 7160

Sprzedawaczkę poszukuje się od zaraz lub 1 grudnia. 7158 **Restauracja Dworcowa, Iławo,** p. Działdowo.

Znalezione

Znaleziono w dniu 19. 11. 23 **pieniądze** w ul. Mickiewicza. Do odebrania w administracji Głosu Pom. pod 8426

Mieszkania

Pokoju lalu. umebl. z nieskrępującem wejściem ze stołowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta od zaraz ew. od 1. XII. poszukuje urzęd. prywatny na wyższem stanowisku, kawaler. Łaskawe zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 8422.

Dobrze umebl. **pokój** wydzierż. solidn. mężczyźnie z lepszych sfer lub bezdzietn. małżeństwu od 1 grudnia 23. Koszarowa 10, I na l.

Zguby

Zgubiono dnia 19 XI. między g. 9 a 10 wieczorem na ul. Lipowej lub Sienkiewicza, Toruńskiej, Chełmińskiej jeden **BUT** oficerski z ostrogą Łask. znalazcę upr. się o zwrot za wynagr. do Głosu Pomorsk. pod nr. 8429.

Różne

KURSA o sania na maszynie Zgłosz. codzien. 12—2 **Gansert,** 7149 ul. Moniuszki 6a, III.

Strojenie fortepianów oraz reperacje wykonuje się fachowo (także i na prowincji) Toruńska 35, II na lewo

Stemple-Druki Wł. Kulerski Grudziądz, Pańska 19 Księgarnia

Szkoła Filmowa Plac 23-go Stycznia 11, **rozpoczyna zajęcia wieczorowe** dnia 26 listopada od godz. 5—8 codzień. **Dyrekcja**

Obiady 8428

OBIADY prywatne obok poczty ul. Mickiewicza 17, part.

Karty od- i zameldowania **dla Hoteli** poleca **Drukarnia Pomorska,** Grudziądz, Groblowa 27/29

Teatr Świetlny

ORZEŁ

3 wielkie dni - 12 aktów

„AMERILLI" Komedja amerykańska w 6 aktach z **Marją Pickfort** w roli głównej.

„Niewolnica krwawych sępów" Dramat sensacyjny w 6 aktach

Uwaga: Przy premjerach, w niedziele i święta karty honorowe nieważne 7150

Od czwartku, 22. bm **„SAMSON i DALILA"**

Variete

Skóry surowe

wszelkiego rodzaju jakoto:

skórki zajęcze, tchórze, kunie (Marder), wydry, lisie i włosie końskie kupują

stale po najwyższych cenach rynkowych 7155

Ed. Balcerowicz i Ska, Mickiewicza 25

Telef. 658. **GRUDZIĄDZ** Telef. 658.



Wielkopolska

Centrala Żarówek

W. Tomaszewski i Ska.

Poznań, Fr Ratajczaka 36 - Telefon 1586 **poleca hurtownie:** 7095 **wszelkie przybory do światła gazowego.**



Gdzie można tanio kupić?

Głatwo wiele pieniędzy zarobić,

Ł

Ożenić się dobrze i bogato,

Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,

Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,

Mieszkanie wynająć,

Odnaleźć zgubę,

Rower sprzedać lub odnaleźć

Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,

Kupić dom, willę lub majątek,

I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI"